

Kurjer Łódzki

Numer pojedynczy gr. 20.

Redakcja: ul. Zawadzka Nr. 1. Administracja: ul. Piotrkowska Nr. 11. Ekspedycja: ul. Piotrkowska Nr. 1.
Telefon: Redakcji Nr. 38-28 i 228, Administracji Nr. 229 (połączenia własne z redakcją). Skrzynka pocztowa
Redakcja otwarta od godz. 9 do 7 po poł. bez przerwy. Redaktor lub jego zastępca przyjmuje od godz. 1-3 po południu. Dyrektor Wydawnictwa przyjmuje od godz. 1-3 po południu.
Administracja czynna od godz. 8 rano do godz. 7 po poł. bez przerwy.

Wychodzi codziennie o godzinie 5-ej rano.

LITWA W OGNIU REWOLUCJI!

Na czele przewrotu stoi b. prezydent Taryby Smetona.

Manifest nowego rządu ma podnieść kwestję „zwrotu“ Wilna.

Prezydent Grinius zamordowany? Zamachowcy za Niemcami i przeciw Polsce. Aresztowanie dotychczasowych ministrów. Wojska wierne rządowi okopują się pod Kownem. Panika wśród litewskich garnizonów granicznych. Ostre pogotowie w Wilnie. Narady rządu polskiego z premierem Piłsudskim na czele.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego“.

Warszawa, 17 grudnia.

Wczoraj o godzinie 7-ej wieczorem nadeszły do Warszawy wiadomości o zamachu stanu na Litwie. Wiadomości te na skutek przerwania komunikacji z Kownem otrzymano drogą okrężną, z Berlina i Rygi. Jest znamienne, że wiadomości z Berlina nadchodziły o wiele szybciej i dokładniej. Przebieg tych wydarzeń, według ostatnich informacji, jest następujący:

Zamachu dokonano przy użyciu wojska o godzinie 3-ej rano. Akcja trwała do godziny 7-ej wieczorem, poczem wszystko w Kownie zostało opanowane. O godz. 7-ej wieczorem rząd dotychczasowy zebrał się na nadzwyczajne posiedzenie. Na salę obrad wtargnęli spiskowcy, którzy dokonali aresztowania części tylko uczestników obrad. Część zaś zdołała zbiec i ukryć się na Zielonej górze. Prezydent został internowany. Pozostali członkowie dotychczasowego rządu podjęli obrady przy pomocy części wojska wierne rządu.

Walka trwała do wieczora. Dokonano aresztowań szeregu ministrów i wysokich dygnitarzy.

Spiskiem kierowała litewska chrześcijańska demokracja. Ona też wysunęła b.

prezesa Taryby germanofilskiej, utworzonej ongiś przez okupantów niemieckich A. SMETONĘ na dyktatora.

O godzinie 8-ej p. Smetona wydał odezwę do ludności, nawołującą do zachowania spokoju, do posłuszeństwa nowej władzy, potępiając jednocześnie dawny rząd przychylnie odnoszący się do Sowietów.

Zrewoltowanym wojskiem dowodzi pułkownik Ira, który ongiś był znanym poetą litewskim. Właściwe nazwisko jego jest Głowacki.

Co do charakteru zamachu trudno się narazie zorientować. Jest jednak pewnym, że Ch. D. kierująca ruchem, należy do sfer, ulegających wpływowi Berlina. Jednym z powodów przewrotu litewskiego w oświeceniu Ch. D., jest niezadowołenie z zawarcia przez Litwę układu z Sowietami.

Wysunięty na stanowisko dyktatora Smetona nazywał się ongiś Smetana. Przeszłość jego nie jest bogata i interesująca. Do partii nie należał żadnej. Był jedynie członkiem t. zw. „położanki“ postępu.

Na Litwie w ostatnich czasach ujawniły się trzy kierunki, a mianowicie: polonofilski, germanofilski i rusofilski.

Zdaje się, że obecnie Berlin opanował sytuację za pośrednictwem Smetony.

Nie ulega wątpliwości, że akcja przewrotu dokonana została przy pomocy skrajnych nacjonalistów niemieckich, którzy ostatnio zdyskwalifikował Scheidemann.

Nasz korespondent zasięgnął informacji telefonicznych także z Wilna, gdzie wiadomości dochodziły bezpośrednio z Kowna do godziny 2-ej po południu.

Wobec późniejszego przerwania komunikacji z Kownem, trudno otrzymać dokładne szczegóły.

Z pogranicza polsko-litewskiego dochodzą wiadomości, że stacjonowane tam oddziały litewskie są całkowicie zdezerentowane.

(Wymieniony w powyższym telegramie Smetona jest znanym działaczem politycznym litewskim. Podczas okupacji niemieckiej prowadził on politykę ściśle zharmonizowaną z planami Berlina. W r. 1917 był obrany prezesem głosnej Taryby, w r. 1919 został przez tę Tarybę powołany na prezydenta państwa litewskiego. Ustąpił w czerwcu r. 1920 i odtąd niewiele występował na arenie politycznej. Do sejmiku konstytucyjnego w Kownie nie należał. Natomiast zasiadał w trzecim sejmiku. Smetona jest przywódcą prawego skrzydła chrz. demokracji, której dążenia są skrajnie nacjonalistyczne. Według wszelkiego prawdopodobieństwa jest to rewolucja żywiołów skrajnych nacjonalistycznych, skierowana przeciwko bądź co bądź li beralnemu obecnemu rządowi. (Przyp. Red.).

WRAŻENIA W WARSZAWIE.

Tel. wł. „Kur. Łódzkiego“.

Warszawa, 17 grudnia.

W Warszawie wiadomości o zamachu stanu na Litwie wywołały silne wrażenie, budząc wielkie zainteresowanie zarówno w kołach rządowych, jak i w sejmie i klubach sejmowych. Zasięgano informacji, które dochodziły do Warszawy bardzo skąpo stąd i zowad. W związku z przewrotem litewskim w ministerstwie spraw zagranicznych odbywały się narady.

PRZEBIEG WYDARZEŃ.

Warszawa, 17 grudnia.

Wkrótce nadeszły wiadomości z Niemiec, dotyczące przebiegu wydarzeń na Litwie. Jak się okazuje, zamach stanu planowany i przygotowany był już od dłuższego czasu przez osobistość wojskową.

Z nocy na piątek o godzinie 3-ej do parlamentu, gdzie odbywało się posiedzenie sejmiku, wkroczył zbrojny oddział wojska z dowódcą mjr. Szlewicuzem na czele, który wszedłszy na trybunę, zwrócił się do obecnych na sali obrad posłów z przemową.

Rzucił on piorunami na dawny rząd, który posadzał o zaprzędanie kraju w nie wolę sowiecka przez uległość i zawarcie traktatu sowiecko-litewskiego.

Tenże dowódca mjr. Szlewicuz, który przed niedawnym czasem powrócił z Pragi ze szkoły wojskowej, wkroczywszy do parlamentu, aresztował prezydium sejmiku i wielu posłów.

Major Szlewicuz, który jest krewnym Smetony, polecił zwolnić z więzienia przywódcę faszystów litewskich Krveoliusa, którego po zwolnieniu mianowano komendantem Kowna.

Dowództwo nad zrewoltowanym wojskiem objął generał Biliaskus.

WYPADKI W KŁAIPEDZIE. WOJSKA RZADOWE POD KOWNEM.

Warszawa, 17 grudnia.

Około południa w Klaipędzie na wieść o zamachu stanu część garnizonów opowiedziała się przeciwko rządowi dotychczasowemu, stając po stronie nowego rządu. W tym czasie gubernator Klaipedy i wielu dygnitarzy bawili w Kownie.

Wiadomości z Klaipedy świadcza, że przewrót odbył się szybko i energicznie. W pierwszych chwilach zamachu prezydent Grinius został aresztowany i internowany we własnym zamku.

Po obaleniu dotychczasowego rządu nie zdołano jeszcze wybrać nowego. Rządy sprawuje tymczasowy rząd wojskowy, który wydał i ogłosił odezwę do ludności, wyjaśniając, że zamachu dokonano dla ratowania kraju, bowiem rząd dotychczasowy oraz sejm zdradził kraj i zaprzędał go Sowietom.

Do godziny 20 brak komunikatu oficjalnego. Komunikacja telefoniczna przerwana.

Na skutek przewrotu żywo pokrzywdzone, a szczególnie bezrobotni, wywołali olbrzymią demonstrację. Aby zapobiec wzmożeniu się ogólnego chaosu tymczasowy rząd wojskowy rozdał bezrobotnym zasiłki w gotówce.

Wojska wierne dawnemu rządowi opuściły Kowno, okopały się na polach pod miastem i zamierzają przystąpić do bombardowania Kowna.

Przeciwko wojskom rządowym wysłał no znaczne siły wojsk zrewoltowanych.

Przewrót w mieście dokonany został bez rozlewu krwi. Lecz wobec oporu, sfianowanego przez wojska wierne rządowi liczyć się należy z tem, że zamach stanu po ciągnie za sobą krwawe walki.

INFORMACJE Z NIEMIEC.

Polska Agencja Telegraficzna.

Berlin, 17 grudnia.

Do „Berliner Tageblattu“ telegrafują z Królewca: „Wojska w Kownie stanęły po stronie nowego rządu. Smetona jest panem sytuacji i panem nowego rządu. W Klaipędzie zaprowadzono cenzurę dzienników.“

NAJTRWALSZE

NAJELEGANTSZE

SNIEGOWCE

MARKI „QUADRAT“

DO
NABYCIA
WSZĘDZIE



Poważne przedsiębiorstwo włókiennicze (len i bawełna)
poszukuje na kierownika swego składu

DZIELNEGO HANDLOWCA,

mogącego wykazać się pierwszorzędnymi referencjami.
Do oferty należy dołączyć: curriculum vitae, kopje świadectw oraz fotografie. Oferty pod „Dzielny“, przesyłać:
Biuro Ogłoszeń TEOFIL PIETRASZEK, Warszawa,
— — — — — Marszałkowska 115. — — — — —

ZAWSZE WILNO...

Polska Agencja Telegraficzna.

Berlín, 17 grudnia.

„United Press” donosi z Kowna, że oczekiwany tam jest manifest rządu, w którym zawarte zostanie m. in. żądanie Litwy, dotyczące zwrotu Wilna.

INFORMACJE Z LOTWY.

Polska Agencja Telegraficzna.

Ryga, 17 grudnia.

Według wiadomości, nadeszłych do prasy miejscowej, sytuacja w Kownie jest w dalszym ciągu niewyjaśniona. Część garnizonu nie przeszła na stronę nowych władz i zajmując t. zw. „Zieloną górę”, grozi zbombardowaniem miasta. W areszcie pozostają: premier, minister spraw wewnętrznych i minister spraw wojskowych, inni zostali zwolnieni, wzgl. nie byli aresztowani. Smetona podobno nie objął władzy.

Prowadzone w Moskwie rokowania so wiewko litewskie zostały przerwane z powodu wyjazdu delegatów litewskich do Kowna.

POGŁOSKI.

Telegr. własny „Kur. Łódzkiego”.

Ryga, 17 grudnia.

Nadeszły tutaj niepotwierdzone dotychczas wiadomości, że prezydent Litwy, Grynlus, został zamordowany.

POSIEDZENIE RADY MINISTRÓW.

Tel. wł. „Kuriera Łódzkiego”.

Warszawa, 17 grudnia.

Rada Ministrów zebrała się w godzinach późnego wieczoru na nadzwyczajne posiedzenie, na którym omówiono ostatnie wypadki litewskie. Komunikatu oficjalnego z posiedzenia postanowiono nie wydawać.

KONFERENCJA MARSZ. PIŁSUDSKIEGO Z MIN. ZALESKIM.

Tel. wł. „Kuriera Łódzkiego”.

Warszawa, 17 grudnia.

Wobec wypadków litewskich, po skończeniu konferencji w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, marszałek Piłsudski odbył konferencję z ministrem Zaleskim.

OSTRE POGOTOWIE W WILNIE.

Wilno, 17 grudnia.

W ostatniej chwili donoszą z Wilna, że w garnizonach tamtejszych zaprowadzono ostre pogotowie.

W Wilnie naprężenie wielkie.

Na pograniczu polsko-litewskim panika. Placówki litewskie zdezerentowane i pozbawione komunikacji opuściły swe posterunki i wycofały się o 20 kilometrów w głąb swego kraju, tak, iż pas ziemi w tej odległości od granicy polskiej jest pozbawiony opieki wojskowej.

JAK PRZYGOTOWANO ZAMACH?

Polska Agencja Telegraficzna.

Ryga, 17 grudnia.

Wczoraj w Kownie, według krążących wersji, odbywał się zjazd dowódców oddziałów litewskich. Na posiedzenie to zjawili się przedstawiciele mjr. Plehoviusa, który oświadczył, że grupy wojskowych postanowiły ująć władzę w swe ręce. Dowódców oddziałów pozostawiono krótki czas na omówienie położenia wytworzonego przez propozycję uczynioną przez Plehoviusa. Przedstawiciele pułków oświadczyli, że przeciwstawiają się temu, wobec czego zostali i oni aresztowani. Okazało się, że budynek zawczasu już otoczony był wojskiem.

Według tych wersji, przebieg wydarzeń, jakie miały miejsce dzisiejszej nocy przedstawia się następująco: O godz. 3-ej do sejmku przybyły oddziały oficerów i żołnierzy i ogłoszili sejm za rozwiązany, gdyż parlament i rząd sprzedają kraj cudzoziemcom. Do namysłu pozostawiono czas jednej minuty, poczem lokal został zajęty, a niektórzy posłowie aresztowani.

Duchowieństwo polskie służy Ojczyźnie, a nie partjom. List Prymasa Polski do Prezesa Rady Ministrów.

Niech władze państwowe nie czynią nic, co by mogło niepokoić katolików.

Telegram własny „Kuriera Łódzkiego”.

Warszawa, 17 grudnia.

J. E. ks. Prymas Polski Hlond nadesłał na ręce p. prezesa Rady Ministrów marszałka Piłsudskiego list, w którym między innymi stwierdza, co następuje:

Prymas Polski, deklarując szczerą lojalność wobec Państwa i Rządu, oświadcza, że Episkopat pragnie harmonijnej współpracy z władzami państwowymi i zgodnie ze swoim posłannictwem dła-

tać stale dla dobra Ojczyzny, nie wchodzić w politykę partyjną, którą prasa różnych kierunków niesłusznie Episkopatowi podsuwa. Pragnie atoli Episkopat, aby Rząd ze swej strony otaczał Kościół katolicki szczerą opieką i aby władze państwowe w zarządzeniach swoich unikały wszystkiego, co by katolików mogło niepokoić i nieprzychylnie dla Rządu usposobić.

Pozatem J. E. Prymas prosi p. prezesa

Rady Ministrów o przyspieszenie pertraktacji ze Stolicą Apostolską w sprawie wykonania Konkordatu oraz porusza sprawę ustawy małżeńskiej i parcelacji dóbr duchownych.

W końcu J. E. ks. Prymas Polski prosi prezesa Rady Ministrów o zatwierdzenie fundacji potulickiej na rzecz Uniwersytetu Lubelskiego i fundacji smoguleckiej na rzecz uniwersytetu i politechniki warszawskiej.

Światła i cienie sytuacji finansowej Państwa. Minister Czechowicz o budżecie i polityce skarbowej rządu.

Dodatnie wyniki dotychczasowej akcji oraz horoskopy przyszłości.

Telegram własny „Kuriera Łódzkiego”.

Warszawa, 17 grudnia.

Na dzisiejszym posiedzeniu komisji skarbowo-budżetowej senatu p. minister skarbu G. Czechowicz wygłosił dłuższe przemówienie, które trwało półtorej godziny, przedstawiając wyczerpujący stan finansowy państwa.

Min. Czechowicz zobrazował stan rzeczy na 1 stycznia r. b. jako wynik reformy walutowej, dokonanej w r. 1924 bez uprzedniego przygotowania gruntu. Streszczył dalej dodatnie wyniki, osiągnięte w r. 1926, kładąc główny nacisk na

zrównoważenie budżetu i nadwyżkę dochodów

nad wydatkami za okres 11-miesięczny w wysokości 40,000,000 zł.

Deficyt pierwszego półrocza w kwocie 71 milionów zł. został całkowicie pokryty i rok bieżący będzie zamknięty ze znacznym plusem.

Bilans handlowy wykazał w r. 1926 nadwyżkę eksportu nad importem w wysokości 385 milj. zł. za 11 miesięcy.

Rezerwy Banku Polskiego stopniowo od budowywały i zapas dewiz i walut w tym Banku na dzień 1 stycznia 1926 r. stanowił — 3 milj. zł., doszedł na dzień 10 grudnia r. b. do + 113 milj. złotych.

Faktyczna stabilizacja kursu złotego spowodowała

znaczny wzrost oszczędności

w instytucjach kredytowych.

P. minister Czechowicz nie zamyka oczu na grożące mu niebezpieczeństwo.

Niebezpieczeństwo dla naszych finansów stanowi z jednej strony wzrost cen, a z drugiej możliwe wahania bilansu handlowego w związku z kwestią urodzaju.

P. Czechowicz uważa za swe zadanie przygotowanie gruntu dla pożyczek zagranicznych.

Potrzebne są nietyle pożyczki państwu, ile dopływ kapitałów obcych do naszego życia gospodarczego w ogóle.

Zwiększenie zdolności kredytowej kraju zasiliłoby gospodarstwo narodowe, poprawiłoby ogólną koniunkturę, zapewniłoby by wzmocnienie produkcji rolnej i tych gałęzi przemysłu, które mają odpowiednie widoki rozwoju. Ożywienie tetna gospodarstwa stanowi nieodzowny warunek stałego i pewnego polepszenia bytu pracowników państwowych.

Potrzebna jest

współpraca obcego kapitału na dalszą metę.

Bez tej współpracy nie może się obejść żadne z kontynentalnych państw Europy, które uczestniczyły w wojnie światowej.

Dopływ kapitałów zagranicznych uzależniony jest przede wszystkim od równowagi budżetowej oraz od planowości naszych poczynań w zakresie gospodarczo-finansowym.

Do uniknięcia w przyszłości niebezpiecznych eksperymentów, które tak niemiernie zaważyły na naszych finansach, przyczyni się w ogromnej mierze

powołanie rady finansowej.

składającej się z wybitnych znawców problemu finansowego, do których szerszy ogół ma zaufanie. Odnosny dekret Prezydenta Rzeczypospolitej został już ogłoszony.

Dalej p. Czechowicz przytoczył szereg cyfr, uzasadniających

realność budżetu na r. 1927/28,

który już został przez komisję budżetową sejmowi rozpatrzonej w drugim czytaniu.

P. minister skarbu chce uniknąć podwyższenia podatków ze względu na stan gospodarczy kraju i dochodzi do wniosku, że

potrzebne środki mogą być osiągnięte narażenie w drodze usprawnienia aparatu skarbowego i polepszenia gospodarki monopolów państwowych.

Dalej p. minister zapowiada reformy podatkowe i wskazuje wytyczne swych zamierzeń w tym kierunku.

Rząd zamierza zredukować konwergens obecnego podatku majątkowego, wprowadzając jednocześnie stały podatek majątkowy, oparty na umiarkowanych stawkach.

W kwestji walutowej p. Czechowicz za leca jak największą ostrożność i uzależnia ustawową stabilizację złotego od dopływu znaczniejszych środków pieniężnych z zewnątrz.

Przy tej sposobności odpięra zarzuty, podnoszone na terenie sejmowym przeciwko rozporządzeniu Prezydenta z 22 października 1926 r. w sprawie uregulowania obrotu pieniężnego i oświadcza, że ten dekret, przewidujący stopniowe wycofywanie biletów zdawkowych i powierzenie ca-

łej akcji druku banknotów Bankowi Polskiemu na ceelu wyłącznie.

uniemożliwienie wszelkiej inflacji w przyszłości.

Dekret ten przez kompetentne czynniki zagraniczne był tak mianowicie rozumiany i jest rzeczą dziwną, że to zarządzenie mogło wywołać krytykę u nas.

Po strzczeniu ustawy o prowizorjum budżetowym na pierwszy kwartał p. minister oświadczył, że wzrost wydatków w tym kwartale został spowodowany przyznaniem pracownikom państwowym 10 proc. dodatku i że figurujący w art. 1 wydatków w kwocie 30 milj. zł. na zapłaconie długów państwowych z budżetu jeszcze z r. 1926 stoją w związku z przedterminową wypłatą raty pożyczki Dillonowskiej oraz z likwidacją pożyczek interwencyjnych, za ciągłych w r. 1925.

Przemówienie p. ministra było utrzymane w tonie spokojnym i rzeczowym.

O czem piszą inni?

PRZEGLĄD PRASY.

SI VIS PACEM...

Wypadki wytrąciły broń z ręki tym, którzy domagali się obniżenia budżetu Min. Wojsny w Polsce. „Rzeczpospolita” (17 b. m.) pisze:

„Szybkim krokiem wracają Niemcy do stanu z przed roku 1914-go. Pamiętamy, jak Wilhelm II z jednej strony dobywał sobie uznanie trybunału pokoju w Hadzie za swą działalność „pacyfistyczną”, a jednocześnie w zupełnej ciszy przygotowywał się do napaści na Francję, aby ją unleszkodliwić na dalsze lat pięćdziesiąt. Tak samo i zupełnie analogicznie Niemcy dzisiejsze Hindenburga i Stresemanna urządzają widowisko w Locarno i zdobywają nagrodę „pokojową” Nobla, a z drugiej strony osiagają zniesienie komisji kontrolującej rozbrojenowej i tworzą pocichu sześćdziesieciokilometrowe fortyfikacje nad granicą polską.

Nie może być dyskusji, że obrona państwa wymaga poważnych środków na wykupowanie wojska, na zakupienie broni odpowiadającej zadaniom obronnym, oraz przygotowanie rezerw.

Ale nietylko siła fizyczna i broń decyduje o obronie państwa i zabezpieczeniu go. Drugim czynnikiem, bardzo ważnym również, jest duch dobry, zdrowie moralne armji. W naszej armji musi być praworządność, o ile ma być moralnie zdrowa.”

„ROBOTNIK” ZA SPOKOJEM.

W „Robotniku” z dn. 17 b. m. czytamy powody Genewy:

„Co do nas, nie widzimy powodu dla „robienia” dramatów. Zgóry można było zdać sobie sprawę, że polityka zagraniczna Polski tak samo, jak szeregu innych państw europejskich, weszła od pewnego czasu w okres niezmiernie trudny, najeżony nowymi albo pozornie nowymi zagadnieniami, które z chwilą przystąpienia Niemiec do Ligi Narodów wystąpią na jaw z całą wyrazistością.

Socjalizm polski rozumiał to oddawna. Traktowanie narodu niemieckiego, jako powalonego przeciwnika, musiało się skończyć trochę prędzej, czy trochę później; zamykanie oczu na taki pewnik polityczny świadczy bardzo nieładnie o przenikliwości przywódców nacjonalizmu polskiego i francuskiego. Najlepszy, jedynie dobry sposób wybrnięcia Europy na szerości i równy gościnnie współpracy kolejącej i odbudowy gospodarczej widzieliśmy w zasadach Protokołu Genewskiego, które zapewniały — pomiędzy innymi i Polsce także — trzy główne podstawy istnie-

nia i gospodarczo-kulturalnego rozwoju: bezpieczeństwo, rozbrojenie, arbitraż. Upadek, ściśle mówiąc: odroczenie, Protokołu powstało z winy przedewszystkiem konserwatyistów angielskich. Nasza reakcja przyklaskiwała radośnie klęsce wyborczej Rządu Robotniczego Ramsaya Macdonalda. Nie przeczuwała widać wcale, że w zmienionych okolicznościach wyblęć musi godzina Locarna.

We Francji wiele osób szuka dziś bylejakiej gwarancji nad Renem, bo zmęczenie ma też swoje prawa. Mimo to współdziałanie najcięższe Socjalizmu polskiego z francuskim i niemieckim pozostaje rzeczą całkowicie wykonana. Pracy trzeba będzie ofiarować bardzo dużo, ale rezultaty są możliwe do osiągnięcia.

P. Zaleski powrócił podobno z Genewy zupełnie spokojny. Ma słusność, Owoców polityki zagranicznej Państwa nie wolno mierzyć płytką teorią „sukcesów”. Polska jest członkiem Rady Ligi Narodów. Polska musi wykazać swoją niezbędną potrzebę swój udział nieunikniony w pracach demokracji świata.”

W BERLINIE O POLSCE.

Wilni Stein, koresp. warsz. do berlińskiej „Voss. Ztg.” pisze:

„P. Wilni Stein, korespondent warszawski do berlińskiej „Vossische Ztg.” pisze z dnia 11-go b. m.:

— Dmowski nie jest rewolucjonistą i nie chce wojny domowej, chyba gdyby go do niej zmuszono. Nie chce też stracić Piłsudskiego ze szczytu jego władzy. To, co Dmowski obecnie rozpoczyna, a czem chwilowo cała Polska jest przejęta, uważać można raczej za początek walki o dziedzictwo po Piłsudskim, w razie jego upadku, skutkiem niepowodzenia i błędów jego polityki i jego Rządu.

Główną podstawą agitacji Dmowskiego jest dążenie i tesknota do silnej dloni, małej ratować sytuację, a więc do jakiegoś Mussoliniego, do polskiego Faszystwu, co Dmowski daleko wyraźniej zaznacza i wykazuje, aniżeli jego przeciwnicy. Broń Piłsudczykom. Mógł śmiało, przed kilku dniami, obwieścić w Poznaniu, że polsko-faszystowska, narodowo-klerykałna organizacja jest gotowa. Naznaczono przewodców na każdy okręg i na powiat każdy; teraz nadeszła chwila, aby, poza przewodcami, przedstawić się masie narodu. Hasłem jest: „Przeciw Radykalizmowi”.

ZATRUTA STRZAŁA.

Łódź, 17 grudnia.

Wynik wyborów komunalnych na G. Śląsku powinien być całą opinię polską przekonać, jak wrażliwym organizmem jest Górny Śląsk i z jaką ostrożnością powinny być rozpatrywane i rozstrzygane wszystkie sprawy górnośląskie, a zwłaszcza te, które dotyczą warunków pracy i produkcji. Od pomyślnego bowiem rozstrzygnięcia tych spraw zależy niewątpliwie kształtowanie się sytuacji gospodarczej na Górnym Śląsku, a tem samym także kwestja pracy i chleba dla robotnika górnośląskiego, od której — bez względu na to, czy nam to miłe czy nie — w obecnych warunkach ciągle jeszcze zależy namiętnie patriotyzmu, a często nawet wprost poczucie polskości naszego robotnika.

W chwili obecnej toczą się rokowania między pracodawcami przemysłu górnośląskiego a związkami zawodowymi w sprawie żądanej przez te ostatnie podwyżki płac.

Nikt nie zaprzeczy, że wzrastająca droga trudni warunki bytu i obniża poziom życiowy robotnika i że przeto żądanie tej podwyżki jest subiektywnie uzasadnione. Z drugiej strony jednak pamiętać należy i o tem, że okres pomyślny koniunktury dla przemysłu węglowego i hutniczego już minął, że uruchomienie przemysłu angielskiego czyni z każdym dniem duże postępy i że w szczególności angielski przemysł węglowy, zaniedbując nawet rynek wewnętrzny, dokłada wszelkich starań, by bez względu na koszty i ofiary, odzyskać z powrotem utracone zagraniczne rynki zbytu. W tej sytuacji polski, a w pierwszym rzędzie górnośląski przemysł węglowy przygotować się musi na ciężką walkę i na znaczne także ze swej strony ofiary, jeżeli chce bodać w części utrzymać rynki zbytu, zdobyte w czasie strajku, a i tak jeszcze wynik tej walki, wobec potęgi finansowej przemysłu angielskiego, jest wysoce wątpliwy. Od utrzymania zaś tych rynków zbytu zależy w zupełności rozmiar przyszłej produkcji górnośląskiej, a tem samym także kwestja pracy i zarobku dla liczących tysięcy górników, którzy w czasie strajku, po długim okresie bezrobocia znowu prace znaleźli.

Rzecz prosta, że wynik tej walki z angielskim przemysłem węglowym będzie w pierwszym rzędzie zależał od tego, czy polskiemu przemysłowi węglowemu uda się utrzymać swe koszty produkcji na takim poziomie, który pozwoli mu konkurować z przemysłem angielskim niższą ceną węgla. Jeżeli zaś uwzględnimy, że wszystkie niemal kopalnie angielskie leżą w pobliżu wybrzeża morskiego i że koszty transportu z kopalni do portów są minimalne, dochodząc najwyżej do półtora szylinga za tonne, koszty natomiast transportu węgla polskiego z kopalni do portów w Gdańsku i Gdyni wynoszą łącznie z przeladunkiem przeszło 7 szylingów, to zrozumimy, jak ważną dla naszego przemysłu węglowego jest kwestja utrzymania możliwie najniższych kosztów produkcji. Leży to zresztą nietylko w interesie przemysłu węglowego, który i tak o drobikotówek zyskach z eksportu węgla na rynki północne, z chwilą ukazania się na tych rynkach węgla angielskiego, ani nawet marzyć nie może, lecz w pierwszym rzędzie w interesie górnośląskich mas robotniczych, którym tylko utrzymanie eksportu na te rynki północne w dotychczasowych rozmiarach może zapewnić pracę i zarobek.

Powstaje w ten sposób trudny do rozwiązania dylemat: w jaki sposób pogodzić żądanie podwyżki zarobków z problemem utrzymania jak najniższych kosztów produkcji? Decyzja w tej sprawie leży w rękach rządu, który niewątpliwie

wedle najlepszej wiedzy i sumienia będzie się starał dylemat ten rozstrzygnąć, mając na względzie przede wszystkim interes ogólnopolski. Rząd po dojrzałym namyśle będzie się musiał zdecydować, co uważa w tej chwili za ważniejsze: czy chwilową poprawę bytu zatrudnionych w górnictwie mas robotniczych, którą po krótkim czasie okupią utratą pracy liczyli swych towarzyszy oraz wprowadzeniem świętówek dla całego ogółu robotników, czy też pozostawienie bez zmiany obecnych zarobków, które dają jeszcze jakieś także widoki zwycięskiej konkurencji z węglem angielskim, a tem samym utrzymanie stanu produkcji i zatrudnienia na obecnym poziomie.

Niewątpliwie byłoby rzeczą bardzo pożądaną, gdyby rząd w tej swojej decyzji opierał się mógł na wynikach pracy wydelegowanej przed kilku tygodniami na Górny Śląsk komisji dla zbadania kosztów produkcji w przemyśle węglowym. Niestety, rząd nie będzie mógł z wyników tych korzystać choćby z tej prostej przyczyny, że komisja ta dotychczas badań swoich nie ukończyła i — o ile nam wia-

domo — jest jeszcze bardzo daleko do ich ukończenia.

Należy nad tem ubolewać, lecz faktu tego zmienić nie można. A już poprostu niesumiennością jest czynić sobie z badań tej komisji igraszkę i imputować jej rezultaty, które sama zapewne najbardziej była zdziwiona. Oto bowiem w kilku piśmiech warszawskich i w jednym z pism krakowskich ukazały się wiadomości o rzekomem stwierdzeniu przez komisję, że „ceny sprzedaży węgla nie pozostały w żadnym stosunku do kosztów produkcji, tak, że przemysł węglowy mógłby swobodnie podnieść płace robotnicze o blisko 50 proc. bez jakiegokolwiek widocznego dla siebie uszczerbku”.

Źródła, z którego informacja ta dostała się do prasy, nie trudno się domyśleć. Cel tej zatrutej strzały aż nadto jest widoczny. Jaka droga ta wiadomość dostała się do prasy, nie jest dla nikogo na Śląsku tajemnicą i gdyby pisma, które ją zamieściły, a które chcą uchodzić za organa poważne zdały sobie sprawę z tego, w jaki sposób i przez kogo zostały wzięte na kawał, musiałyby się niewątpliwie zdumieć

nad własną lekkomyślnością. A tak łatwo przecież, czy to za pośrednictwem swoich korespondentów u przewodniczącego komisji badającej koszty produkcji węgla lub w Warszawie w odnośnym ministerstwie można było sprawdzić, czy i o ile wiadomość ta polega na prawdzie.

Pod adresem takich dobroczyńców robotnik górnośląski może śmiało powiedzieć: Timeo Danaos et dona ferentes (obawiam się Greków nawet wówczas gdy mi dary przynoszą). Robotnik bowiem górnośląski, który i tak z wielkim sceptycyzmem odnosi się do żądanej obecnie, tuż po ukończeniu strajku angielskiego i w przededniu ostrej walki konkurencyjnej z potężnym przemysłem angielskim, podwyżki zarobków, bardzo radykalnie i skutecznie podziękowałby tym swoim obrońcom, którzy usiłowałiby wywalczyć dla niego obecnie 50 proc. podwyżkę. Byłoby to jednoznaczne z zniszczeniem całego polskiego przemysłu węglowego, a tem samym z zniszczeniem jego warsztatów pracy, która mu daje możliwość egzystencji.

Dr. I. Fał.

LISTY Z PARYŻA.

Genewski sukces p. Stresemanna.

(Od wł. koresp. „Kurj. Łódzki.”)

Paryż, w grudniu.

Ostatnia sesja Rady Ligi Narodów (6—11 grudnia) całkowicie była przytłumiona parysko - genewska debata na temat niemieckich zbrojeń i likwidacji Komisji Kontroli. Debata zakończyła się wczoraj, w Genewie, kompromisem, w którym jeden tylko punkt jest pewny, a mianowicie, że Komisja Kontroli przestaje funkcjonować jako taka z dniem 31 stycznia r.p. P. Stresemann nie wraca więc do Berlina z próżnymi rękoma.

Ograniczenie niemieckich zbrojeń przewiduje traktat wersalski. Organizmem wykonawczym traktatu jest paryska Konferencja Ambasadorów, w której są reprezentowane Francja, W. Brytania, Italia i Japonia. Otóż dnia 27 listopada Konferencja powzięła ważną decyzję stwierdzającą, że Niemcy uczynili zadość postanowieniom traktatu z tytułu ograniczenia zbrojeń za wyjątkiem sześciu następujących punktów:

1) Niemcy rozbudowały i ulepszyły fortece w Królewcu, w Kistrzyniu i w Głogowie. Art. 180 traktatu pozwala im na zachowanie tych fortec w ich „obecnym stanie”, t. zn. w chwili zawierania traktatu. Wobec tego Niemcy powinny zniszczyć wszelkie fortyfikacje i urządzenia — pobudowane od roku 1919. Jest to t. zw. „postulat polski”.

2) Niemcy wytwarzają i wywożą za granicę pół-fabrykaty, które mogą być przerabiane na broń i amunicję. Temu wywozowi rząd niemiecki musi położyć koniec. Powyższe żądanie sformułowała brytyjska Admiralicja, a popierają ją angielscy przemysłowcy.

3) Niemiecka policja jest zbyt jeszcze podobna do wojska. Istotnie, na 150,000 członków Schutz-Polizei, 108,000 jest na żołdzie Rzeszy, a tylko 42,000 utrzymują gminy. Konferencja Ambasadorów domaga się, aby stosunek został odwrócony i aby państwowa Schupo została zredukowana do 50,000 ludzi.

4) Zbyt duże koszary w liczbie 240 powinny być jak najprędzej sprzedane na użytek prywatny.

5) Tanki i gazy, to bronie, których armij niemieckiej używać nie wolno; wszelkie wyszkolenie zatem żołnierzy Reichswehry w tych dwóch gatunkach broni jest niedozwolone.

6) Związki patriotyczne - sportowe nie mogą uprawiać żadnego szkolenia się w rzemiośle wojskowym.

Przed zebraniem się Ligi Narodów — cztery ostatnie punkty zostały załatwione w tym sensie, że rząd niemiecki zobowiązał się w określonych terminach zbadania Konferencji Ambasadorów wykonać. Po-

zostały dwa pierwsze punkty: fortece wschodnie i półfabrykaty noszące charakter materiału wojennego. P. Briand, Stresemann, Vandervelde i sir Austen Chamberlain jechali jednak do Genewy w dość różowych nastrojach w nadziei, że wszystko się ułoży. Aby jednak postanowić, że Komisja Kontroli będzie w tym lub innym dniu odwołana, trzeba było wyraźnego „pokwitowania” Konferencji Ambasadorów, iż Niemcy wszystkie jej żądania wypełniły. Międzysojuszniczy Komitet Wojskowy pod przewodnictwem marszałka Foch'a odbył dnia 7 i 8 grudnia szereg posiedzeń z niemieckim generałem von Pawels'em, wyznaczonym do stosunków z Komisją Kontroli, a który specjalnie przy był do Paryża, aby niezafałowane punkty zlikwidować.

Rezultat posiedzeń Komitetu z gen. von Pawels'em był niezadowolający i dnia 9 grudnia, na wniosek Komitetu, Konferencja Ambasadorów zdecydowała, że Niemcy nie wykonali jeszcze wszystkich postanowień dotyczących ograniczenia zbrojeń. P. Massigli, sekretarz generalny Konferencji Ambasadorów, zawiązał zaraz odnośny raport do Genewy. Rzucito to wielką konsternację na Niemców i zdenerwowało trochę p. Brianda, który myślał, że „to się jakoś ułoży”.

Decyzja Konferencji Ambasadorów odwołania zniszczenia Kontroli na później, a tymczasem p. Stresemann uważał, że musi wrócić do Berlina z datą likwidacji Komisji i to dała niedaleką. Sir Austen Chamberlain oświadczył p. Briand'owi, że trzeba bronić Locarna. Otóż — wywołał brytyjski minister spraw zagranicznych — Locarno upadnie, jeśli:

1) Komisja Kontroli nie będzie wkrótce zniesiona;

2) Jeśli mocarstwa nie zdecydują z udziałem Niemiec, co jeszcze pozostaje do wykonania z tytułu ograniczenia zbrojeń;

3) Jeśli plan inwestycji przygotowany we wrześniu 1924 roku i ostatecznie przyjęty przez Radę Ligi dnia 14 marca 1925 roku nie będzie zrewidowany w porozumieniu z rządem niemieckim.

4) Jeśli terminy ewakuacji Nadrenji nie będą przyspieszone.

P. Briand zdaje się być tego samego zdania, wbrew opinii szeregu kolegów z francuskiego gabinetu. Tak, czy owak nie można zrealizować wszystkiego naraz. Niemcom chodzi przede wszystkim o zniesienie Komisji Kontroli.

Dnia 10 grudnia „szóstka” — t. j. p. p. Briand, Stresemann, Chamberlain, Scialoja, Vandervelde i Ishii, którzy całą negocjację prowadzili — gotowa była dwa punkty sporne (fortece wschodnie i półfabrykaty) oddać pod arbitraż, aby raz skoń-

czyć z orzecznictwem Konferencji Ambasadorów i przekazać jak najprędzej inwestycję Lidze Narodów.

Tu przecież weszła w grę... paryska Rada Ministrów. Dnia 11 grudnia odbyła ona dwa posiedzenia. Rano odrzuciła stanowczo ideę arbitrażu i pomniejszania praw, jakie mocarstwom sprzymierzonym przyznaje traktat. P. Briand, poinformowany telefonicznie, wpadł w zły humor i zaczął mówić o „drugim Cannes”. Zażądał instrukcyj bardziej giętkich i popołudniu 11 grudnia Rada Ministrów zebrała się po raz drugi pod przewodnictwem p. Doumergue'a. Udzielono p. Briand'owi częściowej satysfakcji, utrzymując veto przeciw arbitrażowi.

I w rezultacie sflanał wczoraj w Genewie kompromis, który da się streścić tak:

1) Komisja Kontroli przestaje funkcjonować z dniem 31 stycznia 1927 roku;

2) Kwestje sporne będą dalej przedmiotem konwersacji dyplomatycznych, a gdyby z dniem 1 lutego były niezafałowane, zostaną przedłożone Radzie Ligi (co nie wyklucza możliwości arbitrażu);

3) Z dniem 1 lutego inwestycje w Niemczech przejmują Liga Narodów, a raczej jej Komisja, na czele której staje gen. Barattier;

4) Mocarstwa sprzymierzone reprezentowane w Konferencji Ambasadorów mają prawo mianować przy swych ambasadach w Berlinie ekspertów wojskowych, śledzących za wykonaniem ograniczenia zbrojeń.

Jeśli więc p. Stresemann odniósł jeden sukces bezpośredni, to przecież partja w całości jeszcze jest nierozegrana. A dopóki jej nie wygra w całości, dopóki nie uzyska generalnego „pokwitowania” z wykonania postanowień traktatu ograniczających niemieckie zbrojenia, nie będzie mógł z poważnymi szansami przystąpić do realizowania następnego postulat niemieckiego, jakim jest przyspieszenie ewakuacji reszty Nadrenji.

Kazimierz Smogorzewski.

Wypredaż Likierów

Pragnąc umożliwić każdemu zakup tanich trunków urządziłem wypredaż po znacznie niższych cenach

Teodor WAGNER

Piotrkowska 101, tel. 5-91.

Claude Farrère w Wiedniu.

Śle przez korespondenta „Kurjera Łódzkiego” pozdrowienia dla Łodzi. Przyjęcie prasy. — Wszecchniemieckie marzenia. — Farrère o swoich kolegach i o sobie. — Jakie dzieło własne najbardziej mu się podoba. — Farrère zachwycony Polską. — Pozdrowia kraj cały, Warszawę i Łódź.

(Od wiedeńskiego korespondenta „Kurjera Łódzkiego”).

Wiedeń, w grudniu.

W) W przeddzień swego odczytu zaprosił Farrère przedstawicieli prasy zagranicznej i wiedeńskiej do wspaniałych salonów hotelu Imperial.

Spóźnił się nieco nasz miły gość (nie z winy własnej, zatrzymał go „Klub polityczny”) ale pamiętał o tem, by gościom uprzyjemnić czekanie.

Wspaniałe bufet, rzetelne wina francuskie i nastrój pogodny...

Zjawia się Farrère w towarzystwie dwóch urzędników francuskiego poselstwa, którzy równocześnie spełniają funkcje tłumaczy, gdyż nie każdy przedstawiciel wiedeńskiej prasy, zna język francuski...

P. Farrère zaznacza na wstępie z uśmiechem, że nie będzie wygłaszał żadnych mów programowych. Natomiast chętnie pogawędzić pragnie o tem i owem.

Zbliża się do niego po chwili przedstawiciel wszecchniemieckiego dziennika i z najspokojniejszą miną porusza sprawę rewizji traktatu pokojowego.

— Zdaniem moim — odpowiada Farrère — dążyć powinna polityka światowa przedewszystkiem do utrzymania pokoju i baczyc, by żadnemu narodowi nie działa się krzywda.

— Ah, jest pan zatem za rewizją traktatu pokojowego — zapisuje szybko dziennikarz wszecchniemiecki.

— Może pan to skrócić — przecież tego nie mówłem... Przeciwnie, miałem na myśli sprawiedliwość dziejową — dodaje z uśmiechem nonszalanckim Farrère.

Zimną wodą zlanym dziennikarzem, poszedł się rozgrzać przy bufecie...

Zaczyna się wywiad „kollektywny”. Opowiada Farrère o swoim życiu na morzu — barwnie, miło — jak potem walczył na froncie 1917 — 1918 i osiągnął rangę majora.

Ciekawe epizody opowiadał Farrère o literaturze francuskiej. Tak np., Barbuse i Roland mało są we Francji czytani, znacznie więcej zagranicą.

Margueritte to jego osobisty przyjaciel, żyje z nim w najserdeczniejszych stosunkach, ale nie może mu darować „Garonne” i nazywa to dzieło „niesmacznym”.

— Teraz i na mnie kolej: Zbliżam się do wybitnego pisarza.

— Wiedeński korespondent „Kurjera Łódzkiego”...

— A... Łódź, kochała mięsło... Byłem tam niedawno z odczytem... Pozdrow pan Polskę, Warszawę i Łódź odemnie... Z Polski odniosłem najmiśsze wrażenie... Dwa razy byłem w Warszawie... Ogłoszę moje wspomnienia...

— Bardzo dziękuję. A teraz, czy mógłby mi pan powiedzieć, jakie dzieło, że tak powiem, najbardziej wrosło mu w duszę, które dzieło własne pan najbardziej kocha?...

— „Nos petites Alliées”) „Nasi sprzymierzeńcy”). Jest to, zdaniem moim — „księga sprawiedliwości”.

— Co tworzy pan obecnie?

— Kończę przerwana powieść Dumasa p. f. „La resurrection de la France”.

Czekało jeszcze kilku kolegów na rozmowę.

Podziękowałem wybitnemu pisarzowi: — Dowidzenia jutro na odczycie.

— Dowidzenia...

Gwar rozmów, dyskusyj, szklaneczek w ruchu...

Po tak miłej pogawędce, nazajutrz w

„Marnotrawstwo” niebios.

Gigantyczna energia marnuje się w atmosferze.

w) Anglicy są narodem, posiadającym wiele cierpliwości i czasu. Był taki, który obliczył ile razy któraś litera powtarza się w Piśmie Świętym, inny starał się zgłębić ile kombinacji tonów można wywołać posługując się 42-oma klawiszami organów. Teraz jeszcze inny oblicza „marnotrawstwo” niebios. Polega ono na niesłychanej rozrzutności prądu elektrycznego, który możnaby zużyć lepiej niż na burze i błyskawice.

Według tego Anglika nieustannie szaleje na świecie 1800 burz. Licząc tylko dla okrągłości 1000 błyskawic na sekundę uzyskalibyśmy energię 60,000,000 kilowat-sekund.

Jak ładnie możnaby przy pomocy tej siły oświetlić całą Polskę! Pociesza nas jednak ten Anglik, że słońce 1000 razy hojniej obdarza naszą ziemię.

Roman Hernicz.

Paszcz a dziennikarze.

w) Zmarły polityk serbski Mikołaj Paszicz, nie lubiał, by opinia publiczna „zaglądała do kart” wcześniej, niż uznał to za stosowne. Jest rzeczą ogólnie znaną, że kiedy Paszicz swego czasu przyjmował na służbę dyplomatyczną pewnego młodego poety, dał mu następującą radę:

— Urzędnik dyplomatyczny powinien chronić tajemnicę państwową tak, jak niewiasta chroni swą cnotę!

A dlatego dziennikarze mieli z sędziwym politykiem nielada kłopoty. Na kilka jeszcze dni przed śmiercią odwiedził Paszicza redaktor białogrodzkiej „Polityki”, zamierzając go poprosić o „wywiad” na temat sytuacji politycznej. Ale Paszicz wyprzedził dziennikarza i nieodpuszczając go do słowa, pierwszy mu zadał pytanie:

— Co słychać nowego?

Dziennikarz w zakłopotaniu odpowiada, że „pan prezes” niewątpliwie najlepiej jest poinformowany o tem, co się dzieje w Białogrodzie.

A Paszicz na to:

— Ale oczywiście: wiem, że w Białogrodzie jest teraz gesta mgła, że mamy tu bardzo kiepskie bruki, że tedy o nieszczęście nie trudno. A dlatego ludzie po Białogrodzie powinni teraz chodzić bardzo ostrożnie.

Po udzieleniu powyższych „informacji” Paszicz serdecznie pożegnał dziennikarza, któremu oczywiście nie pozostawało nic innego do wyboru, jak „panu prezesowi” serdecznie podziękować i ułotnić się. Plan wywiadu był bardzo skąpy. Tem niemniej reporter „Polityki” był ze swego „interview” nad wyraz dumny, bo-wiem był on pierwszym od szeregu młodszych dziennikarzem, któremu udało się wogóle z Pasziczem rozmawiać.

Idealna PASTA do zębów
KREM perłowy
IHNATOWICZA, Lwów.

GEORGE MEREDITH.

(28)

Evan Harrington.

Autoryzowany przekład z angielskiego

Zofii Popławskiej.

(Dalszy ciąg).

— Wiedziałam — zaczęła — wiedziałam, jak powietrze Lymportu podziela na ciebie. Ale póki ja żyję, Evanie, nie pograżysz się w tem błocie. Ty, po tych wszystkich strapieniach, które dla ciebie przeżyłam! z twoją powierzchownością! gdy masz powierzchowność tak niezwykłą u chłopców tej waszej Anglii! Ty, który bywałeś na dworze, wymieniałeś z księżkami ukłony i czy ja wiem — co pozatem? — nie, nie, nie wiem ciebie, ale gdybyś nie był tylko chłopcem, angielskim chłopcem — biedna Eugenia wyznała mi kiedyś, że masz sposób patrzenia — nieznacznie zmruczenie dolnej powieki — które zmusza ją przyciskać rękę do serca; także jej żywo przypominał zdradę Belmarany. Czy mógłbyś oczekiwać więcej tego komplementu? Nie zostaniesz tu ani jednego dnia!

— Zgadłaś! — powiedział Evan. — Dziś wieczorem wyjeżdżam do Londynu.

— Nie do Londynu — zaprzeczyła hrabina nakazującym spojrzeniem — ale do Beckley-Cond, i — z mną!

— Do Londynu, Luizo, i — z panem Goren!

Hrabina po raz drugi przyjrzała mu się badawczo i rzuciła mimochodem, niby skrawek jakiejś głębszej myśli. — Tak, jeżeli się chce zrobić szybko fortunę, należy jechać do Londynu.

Zamyśliła się. W tej chwili Dandy zastukał do drzwi, wołając:

— Proszę pana, pan Goren kazał powiedzieć, że w magazynie jest jakiś pan i chce się z panem rozmówić.

— Doskonale! — powiedział Evan, wstając. Gwałtownie szarpnięto go wstecz.

Hrabina schwyła brata za ramię. Twarz jej miała wyraz straszny.

— Dokąd chcesz iść?! — spytała.

— Do magazynu, Luizo!

Nie czas powstrzymać ostrych słów, które mu rzuciła:

— Czyś zwarjował?! Czy chcesz, żeby cię tam zobaczył jaki gentleman?! Co ci przyszło do głowy?! Czyba oszalałaś! Czy chcesz nas wszystkich zrujnować, szańbnić?!

— Czy moja matka ma umrzeć z głodu? — spytał Evan.

— Głupia odpowiedź! Nie! Sprzedasz ostatni gwóźdź, zanim do tego dopuścimy! Mama może mieszkać z Harrieta — mama, raz wyrwawszy się z tego okropnego środowiska, potrafi ukryć... Wyrwywasz mi się, Evan! Chyba nie pójdziesz tam?.. Mów!

— Pójdę! — powiedział Evan.

Hrabina przyglądała do niego, wołając: — Nie — dopóki sił mi starczy, aby cię zatrzymać! — ponieważ jednak Evan był silny i mocny, Luiza szukała ucieczki w broni niewieściej, wylewając strumieniem łez na ramię brata. Rozegrała się scena, której milczącym widzem pozostawała czas jakiś pani Melowa.

— O co tu chodzi? — spytała.

Evan niecierpliwie wyjaśnił rzecz całą. Pani Melowa prosiła córkę, żeby nie ośmieszała się i nie robiła dwójga warjatów w jednej rodzinie. Zwróciła się do Evana, mówiąc, że nie widzi konieczności pójścia do sklepu, przyczem nie omieszkała spojrzeniem zamienić rady tej w rozkaz. Evan był w usposobieniu, w którym człowiek odczuwa gorzką rozkosz w spełnianiu niemilego obowiązku. Ustąpił z niechęcią. Hrabina zwyciężyła: dla niej godził się nie robić ofiary ze swojej dumy, co było dlań obecnie jedyną bolesną rozkoszą. Widząc, że Evan waha się, hrabina wypuściła go z objęć. Lzy jej wysychały równie szybko, jak szybko zjawiała się w potrzebie. Aby dać mu odczuć całą korzyść takiego postępowania, hrabina powiedziała: — Wiedziałam, że Evan pozwoli sobie wytłumaczyć!

Evan życzliwie uściśnął jej dłoń i westchnął.

— Herbata czeka na dole — powiedziała pani Melowa. — Przygotowałam tam coś dla ciebie, Luizo. Czy przenocujesz u nas?

— Nie wiem, mam — mruknęła hrabina. — zależy od naszego Evana.

— A! dobrze! ale przedewszystkiem zjedźmy coś! — odpowiedziała pani Melowa. Udał się do jadalni, hrabina prosiła matkę, żeby służba opuszczała tytuł zwracając się do niej, co wywołało ze strony pani Melowej odpowiedź: — Mam jednego służącego. Gotuję sama! a hrabina zawsze usposobiona do pochlebstw i słodyczy, nawet gdy czuła się urażona jakimś faktem lub zdaniem, do dała:

— I jak wspaniale gotujesz, kochana Mamo!

Przy stole, w oczekiwaniu za nich siedziała pani Wishaw, pani Fiske i pan Goren, którzy natychmiast uczuli się pograżeni uprzejmością hrabiny. Pan Goren mówił o handlu i porównywał magazyny Lymportu z magazynami londyńskimi, zaś hrabina, gorąco zainteresowana jego uwagami, wyłączała go na słowa, chcąc zbudzić odrzę w bracie. Pani Wishaw (w której hrabina natychmiast odkryła płochą, pretensjonalną kobietę ze sfer kupieckich), traktowała, jak kogoś, kto należy do towarzystwa i patrzy na świat z pewnego stanowiska; dawała jej też poznać, że jedynie toleruje pana Goren, jak Dama-Chrześcijańska z najwyższych sfer tolerowałaby owady pracujące dla nas. Panią Fiske niepodobna było tak traktować, gdyż pani Fiske była usposobiona wrogo i miała broń w ręku. Pani Fiske, uwielbiała „wielkiego Mela” i nigdy nie lubiła Luizy. Stąd gardziła Luizą za jej zachowanie się w stosunku do nieboszczyka ojca. Hrabina przejrzała kuzynkę nawskroś i usiłowała być uprzejmą, starając się uczynić ją niemiłą w oczach pani Wishaw, dając pani Wishaw jednocześnie do poznania, że przyjaźń między nimi dwiema nie jest wykluczo-

na. Prowadziła grę, zbyt subtelną, by mogła być zrozumiana przez obecnych, ale dostateczną dla osłepienia niepozabawionego dowcipu autora. Gra ta była czemś ukrytem przed samą hrabiną, ale przed czem wyraźnie przestrzegali ją przeczucia: mogły przemawiać do jej rozumu, ale tego śmiertelnicy nie chcą, czy nie mogą uznać bez czyjejś pomocy póki nie uderzy ich fakt — jest to dla ich umysłu najmniej groźne...

— Przyjechałam dylizanssem całkiem przypadkowo z tym oto gentlemanem — mówiła pani Wishaw, chłodząc sobie policzek i skinawszy w stronę pana Goren. Jestem stara flama kochanego Mela. Znałam go, kiedy terminował w Londynie. Czy to nie dziwne? matka pani — czy mam panią tytułować, myłady?

Hrabina wyszeptwała: — Proszę mi oszczędzić — z uśmiechem, który dawał: — Między przyjaciółmi!

Pani Wishaw podjęła: — Dowiedziałam się, że matka pani była flama tego gentlemana. A więc zetknęły się dwie stare flamy, i mimowoli pomyślałam o sobie... Taka byłabym rada zobaczyć jeszcze kochanego Mela!

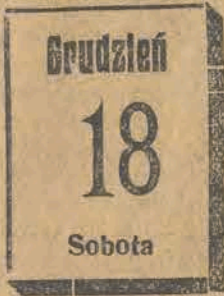
— Ach! — westchnęła hrabina.

— Miał w sobie zawsze coś marsowego, a kiedy leżał wyprostowany — wyglądał naprawdę imponująco! Przyznał się, że płakałam, jak bóbr, bo ten widok przypominał mi czasy, kiedy musiałam się go wyrzec, ponieważ nie posiadał tylko ręce i nogi. Więc wysłałam zamówienie za Wishaw. Mam pewną polecieć w tenże nieraz mogłam być pożyteczną kochanemu, drogiemu Melowi! Wishaw jest człowiekiem rachunków i płacenia, ja zaś wiedziałam, że Mel sprowadza od niego ubrania (kilkakrotnym skinieniem głowy dama pragnęła wyrazić prologatę rachunków) — więc państwo rozumiecie! I robie, co będę mogła dla jego syna!

— Pani jest bardzo uprzejma — powiedziała hrabina, śmiejąc się w duszy z niezrozumienia przez tę wulgarną kobietę celów Evana.

(d. c. n.)

Co dzień niesie?



DZIS: Gracjana B. W.
 JUTRO: Tymetousza M.
 —:—
 Wschód słońca 7.40
 Zachód słońca 3.25.
 Wschód księży. 3.10 pp.
 Zachód księży. 6.25 r.
 Długość dnia 9.08.
 Ubyło dnia 8.46.

PROWINCJA KU CZCI Ś. P. PREZYDENTA NARUTOWICZA.

W czwartą rocznicę zgonu pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej s. p. Gabriela Narutowicza odbyły się żałobne nabożeństwa oraz akademie w Piotrkowie, Zgierz, Ozorkowie i innych miasteczkach Województwa Łódzkiego. W uroczystościach tych wzięli udział przedstawiciele władz samorządowych, państwowych oraz związków i stowarzyszeń społecznych w miasteczkach, w których dotychczas nie zdolało urządzić Akademii żałobnych, zorganizuje się je w nadchodzącą niedzielę t. j. dnia 19 grudnia r. b. (u)

P. WOJEWODA JASZCZOŁT W KALISZU.

W dniu wczorajszym p. wojewoda Jaszczolt w towarzystwie komendanta wojewódzkiego policji państwowej p. Wzińskiego, naczelnika Wydziału Opieki Sp. p. Wojciechowskiego oraz sekretarza osobistego p. Rosickiego, wyjechał z Łodzi samochodem przez Błaszki do Kalisza.

Na granicy pow. kaliskiego powitał p. wojewodę starosta p. Tułcki, wraz z komendantem pow. pol. państw. nadkom. Dzierżewskim.

W Kaliszu zaś, o godzinie 12 w południe w sali sejmikowej (gmach starostwa), dokonał dekoracji „Krzyżem zasługi” urzędników starostwa kaliskiego pp. Staniławy Tarnowskiego i Stefana Korwickiego.

Po wręczeniu krzyży odbył się wspólny obiad, na którym byli przedstawiciele miejscowych władz państwowych, miejskich i komunalnych. Również w tym dniu p. wojewoda Jaszczolt zwiedził tamtejsze urzędy starostwa oraz sejmiku powiatowego.

Z Kalisza wraca p. wojewoda w dniu dzisiejszym rano.

MANEWRY PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO POD ŁODZIĄ.

Dowództwo 28 p. Strz. Kan. podaje do wiadomości i jednocześnie zaprasza zarządy stowarzyszeń p. w., dyrektorów szkół rodziców, że w dniu 12 b. m. odbędą się ćwiczenia połowe członków p. w., według następującego programu:

O godz. 8.45 nabożeństwo w kościele garnizonowym, poczem nastąpi odmarsz do miejscowości Antoniew-Stoki (wylot ulicy Pomorskiej).

O godz. 11 marsz bojowy w kierunku na Widzew.

O godz. 13 omówienie ćwiczeń i wydanie obiadu żołnierskiego przy szosie Widzew-Andrzejów w odległości 2 klm. od stacji Widzew.

O godz. 15.45 defilada przed Grand-Hotelem i odmarsz do koszar.

CENNY DAR.

Znany przemysłowiec łódzki, p. Stanisław Silberstein, ofiarował Miejskiej Bibliotece Publicznej (Andrzeja 14) cenny dar w postaci bogatego księgozbioru, skł. łajającego się z blisko 2000 dzieł w specjalnej szafie bibliotecznej.

Zaznaczyć należy, że nie jest to pierwszy dar, otrzymany przez miejskie instytucje oświatowo-kulturalne od rodziny Silbersteinów.

STACJE TOWAROWE BĘDA JUTRO CZYNNE.

Jak nas informują, zarząd kolei wydał rozporządzenie podległym sobie czynnikom, aby w niedzielę, t. j. dnia 19 grudnia r. b. dworzec kolejowy Łódź-Fabryczna był otwarty przez dzień cały dla wywozu węgla i drzewa ze stacji do miasta.

Zarządzenie to ma na celu udogodnienie w zapatrzywaniu ludności miasta w opał przed zbliżającym się okresem świąt Bożego Narodzenia.

Niebezpieczeństwo objawienia w Słupi.

Co mówi o tem ksiądz Mirek?

„Dziennik Gnieźnieński” podał rewelacyjny artykuł ks. d-ra Mirka, omawiający ostatnie wydarzenia w Słupi. Ksiądz Mirek sądzi, że cała historia słupska jest historycznym objawem niezdrowej sugestji czy masowej hipnozy, stając się źródłem niebezpieczeństwa dla wiary katolickiej tamtejszej ludności. W ubiegły piątek — jak pisze ks. Mirek — policja w Środzie aresztowała niejakiego Leonarda Bukowskiego, zawodowego hipnotyzera, który miał wpływ na wizjonerów. Rodzice czy opiekunowie wizjonerów zaczynają z białawie ciągnąć zyski. Nocleg w Słupi na krzeselku kosztuje już zł. 2.50. Z trzynastu wizjonerów i wizjonerki jedna ma już trzecie potomstwo z nieprawego łoża. Niektóre osoby chcą wykorzystywać rzekome widzenia — pisze dalej ks. Mirek — przeciw władzy kościelnej, uchylając się od udziału w Mszy św. Mówią, że wola iść do Słupi, gdzie jest Matka Boska, niż do kościoła gdzie jest tylko proboszcz. W Słupi, pomimo, iż objawienia trwają już blisko 5 miesięcy, niema ani śladu żadnego cudu. Objawieniu prawdziwemu nigdy nie towarzyszy kłamstwo ani oszustwo, ani chęć zysku po stronie osób wybranych. Wkońcu przestrzegaj ks. Mirek przed pielgrzymkami do Słupi, które przyczyniają się do przewlekania niezdrowego objawu, nie mającego nic wspólnego z wiarą, a mogącego stać się początkiem „nowej sekty”.

Głos ks. Mirka notujemy z obowiązku dziennikarskiego, powstrzymując się od komentarzy. Cieszące i poważne zarzuty kapłana-dziennikarza weźmie prawdopodobnie pod uwagę Kurja Arsybiskupia, która dząca w sprawie słupskiej dochodzenia ka noniczne. Oficjalny komunikat władz duchownych byłby przyjęty przez całe społeczeństwo katolickie z radością.

Likwidacja zatargu tramwajarzy.

Pracownicy K. E. Ł. przyjęli propozycję dyrekcji.

W nocy z czwartku na piątek odbyło się poprzedzone konferencjami w O. K. Z. Z. walne zebranie pracowników tramwajowych, zwołane w sprawie proponowanej przez dyrekcję K. E. Ł. podwyżki premii o 10 proc.

Jako referent wystąpił wiceprezes zarządu p. Krawczyk, który złożył sprawozdanie z przebiegu dotychczasowych poczynań Związku Tramwajarzy i Związku Pracowników Instytucji Użyteczności Publicznej.

Dyrekcja K. E. Ł. według referenta nie zgodziła się na podwyżkę, a dopiero pod groźbą strajku przed świętami i na skutek interwencji p. wojewody zgodziła się na podniesienie premii o 10 proc.

Zarząd związku zastanawiał się na ostatnim posiedzeniu nad propozycją dyrekcji i postanowił pozostawić decyzję wai nemu zebraniu.

Referat powyższy wywołał ożywioną dyskusję, podczas której mówcy wyrażali niezadowolone z podwyżki, gdyż jest ona ruchoma i zależna od frekwencji na tramwajach oraz od ilości sprzedanych biletów.

Następnie przemawiał kierownik związku instytucji użyteczności publicznej, który wskazał, że przy przyszłych zatargach należy wyeliminować zarząd Związku Tramwajarzy, gdyż członkowie tego zarządu są pracownikami K. E. Ł. i trudno im występować wobec dyrekcji tak, jak tego wymaga interes ogółu. Podczas przyszłych akcji występować będzie jedynie Związek Pracowników Instytucji Użyteczności Publicznej.

Podwyżkę zaoferowaną przez dyrekcję K. E. Ł. należy przyjąć, ale należy jednocześnie organizować się, aby w odpowiednim momencie upomnieć się o swe prawa.

Wreszcie referowano sprawę propozycji dyrekcji, by tramwaje wyjechały na miasto w pierwsze dni Bożego Narodzenia i Wielkiej Nocy, za co dyrekcja płacił będzie 150 proc. zarobków.

Po dyskusji postanowiono nie zgodzić się na propozycję dyrekcji i list z protestem przesłany będzie dyrekcji z podpisami wszystkich pracowników. (b)

Rewizja koncesyj monopolowych.

Jaki procent przypadnie dla inwalidów.

W wyniku interwencji zainteresowanych koncesjonariuszy Ministerstwo Skarbu ustali według wszelkiego prawdopodobieństwa końcowy termin przeprowadzenia rewizji koncesyj monopolowych, w szczególności koncesyj monopolu spirytusowego, na połowę roku 1928. Postanowienie nie to idzie w kierunku ograniczenia ilości

koncesyj dotychczasowych droga wygasania tych koncesyj na skutek śmierci. Likwidacji przedsiębiorstwa i t. p. Narazie inwalidom przyznane będzie prawdopodobnie tylko 10 proc. koncesyj i to odbieranych takim przedsiębiorcom, którzy mają równocześnie inne źródła utrzymania.

Uzgodnienie działalności Czerwonych Krzyży.

Niedawno w Bernie Szwajcarskim odbyła się specjalna konferencja Czerwonych Krzyży, która miała na celu opracowanie statutu organizacyjnego związku między Ligą Czerwonych Krzyży z siedzibą w Paryżu a Międzynarodowym Komitetem Czerw. Krzyża w Genewie.

Dotąd na terenie międzynarodowym działa osobno Komitet Międzynarodowy, utworzony w 1864 r., w zakres którego wchodzi zadania na wypadek wojny i Liga Czerwonych Krzyży, utworzona w 1919 r., która wzięła na siebie prace pokojowe o charakterze sanitarno-higienicznym.

Debata nad tą sprawą, które trwały dni cztery i w których brali udział delegaci 28 narodowych Czerwonych Krzyży Międzynarodowego Komitetu C. K. oraz przedstawiciele 26 państw, podpisanych na Konwencji Genewskiej, zakończone zostały przyjęciem jednomyślnych rezolucji.

Polski Czerwony Krzyż w osobach p. A. Paszkowskiej, sekretarza generalnego P. C. K. i hr. M. Skórzewskiej, członka Komitetu Głównego P. C. K., wybitnie przyczynił się do usunięcia dość jaskrawo występujących początkowo różnic i wpływ na zgodne zakończenie tych obrad. Powzięte w Bernie uchwały idą w kierunku powołania Międzynarodowej Konferencji Czerw. Krzyża, która ma się składać: a) z delegatów Narodowych Towarzystw Czerw. Krzyża, b) z prezesów i

delegatów Rady Międzynarodowego Czerwonego Krzyża oraz Komitetu Lig Czerwonych Krzyży, c) z delegatów państw, które podpisały Konwencję Genewską, d) z osób specjalnie zaproszonych.

Powyższa uchwała ma być ostatecznie zatwierdzona w maju roku przyszłego na specjalnie zwołanej w tej sprawie konferencji.

Łódź pod śniegiem.

Zima nie dała długo na siebie czekać. Przyszła w całej swej okazałości, otulając ziemię puszystym kobiercem. Cała Łódź pokryta została wczoraj całunem śnieżnym.

Od rana padał obfity śnieg, tworząc grube warstwy, pokrywające dachy domów i ulice miasta.

Obfite opady w okolicach Łodzi utworzyły zatory na drogach publicznych, utrudniając normalną komunikację. Szczególnie obficie pokryte zostały śniegiem linie kolejowe Łódź-Koluszki. Śnieg miotany wiatrem utworzył wały tak olbrzymie, że gdyby nie natychmiastowa pomoc dykcji kolejowej, mogłoby nastąpić przerwanie komunikacji. Specjalny pociąg robotniczy objeżdżając linie oczyszczał je przez cały dzień.

Tak obfitego opadu śnieżnego w przeciągu jednego dnia najmniej się można było spodziewać. Zima robi swoje niespodzianki.

POSIEDZENIE KOMISJI DLA USTALANIA WIEKU POBOROWYCH.

W środę, dnia 15 grudnia r. b., pod przewodnictwem p. prezydenta M. Cynarskiego, przy udziale naczelnika Urzędu Stanu Cywilnego — p. A. Rzewskiego i inspektora szpitalnictwa miejskiego — dr. E. Mittelstaedta, odbyło się posiedzenie komisji dla ustalania wieku poborowych żydów, nieposiadających formalnych metryk urodzenia. Komisja załatwiła kilkadziesiąt spraw, ustalając wiek poborowych na zasadzie przedłożonych dowodów oraz wyników badania lekarskiego.

UROCZYŚĆ POŚWIECENIA MIEJSKIEGO GMACHU SZKOLNEGO.

W poniedziałek, dnia 20 grudnia r. b. o godzinie 6-cj wieczorem odbędzie się poświecenie gmachu szkolnego im. patrona młodzieży — św. Stanisława Koski przy ul. Wspólnej Nr. 3/5 (obok Zgierskiej).

W uroczystości weźmą udział przedstawiciele władz miejskich i rządowych oraz liczni zaproszeni goście.

AKADEMIA RELIGIJNA.

Dzisiaj, w sobotę, dnia 18 grudnia, w sali „Lutni” (Sienkiewicza 31) o godz. 5 i pół po południu odbędzie się akademja religijna, urządzona siłami uczeni gimnazjum H. Miklaszewskiej.

WYPŁATA ZASIŁKÓW DLA BEZROBOTNYCH.

W dniu dzisiejszym, jako w ostatnim dniu wypłat zapomóg dla bezrobotnych pracowników umysłowych otrzymują zasiłki posiadacze legitymacyj od nr. 3913 do końca oraz od nr. 1 do 419.

Reklamacje tych, którzy otrzymali zapomogi w dniu wczorajszym będą uwzględniane w dniu 21 b. m., a z dnia dzisiejszego w dniu 22 b. m. (b)

REORGANIZACJA KAS CHORYCH W POLSCE.

W najbliższym czasie będzie przeprowadzona reorganizacja Kas Chorych w Polsce. Reorganizacja ta będzie przeprowadzona w ramach ogólnej reformy ubezpieczeń społecznych. Zasadniczym jej warunkiem jest uproszczenie i poźnienie administracji, obniżenie wkładek, wzmocnienie jednostki administracyjnej, ubezpieczenia na wypadek choroby, przez wytworzenie silnych i gospodarczo samowystarczalnych Kas Chorych, obejmujących co najmniej 3 tysiące członków. (w)



Piękne, rzeźbione z kości słoniowej przedmioty, swego czasu wykonane dla króla Sobieskiego (znajdują się w zbiorach dr. A. Kahanowicza).

Młodzież dla młodzieży. Dziś otwarcie kiermaszu Czerwonego Krzyża.

Dzisiaj punktualnie o godzinie 4-ej po południu nastąpi otwarcie kiermaszu Czerwonego Krzyża Młodzieży w sali Handlowców, Piotrkowska 108. Otwarcia dokona p. kurator Owiński. Temi mniej więcej słowy można wyrazić się o mającej nastąpić uroczystości. Ale to niedość gdyż słowa te nie malują ani podjętego trudu młodzieży, ani ich gorących pragnień, aby urządzony kiermasz, a raczej jego rezultat, zaświadczył, że użyte hasło „młodzież zdrowa dla młodzieży zagrożonej gruźlicą” nie było jeno pustym dźwiękiem. Ale zbyteczne chyba szukać słów, przekonujących, ażeby uwierzyć w ogrom gorących uczuć, jakie kierowały młodzieżą szkolną, chętnie podejmującą wysiłek, byleby tylko zdobyć fundusze dla leczenia swych nieszczęśliwych współtowarzyszy, należy zobaczyć to wszystko, co stworzyła praca rąk pod takt uderzeń dziecięcego serca, jak czulego na cudzą niedolę.

A zobaczyć tak łatwo, bo przecież wy starczy zdecydować 50-groszowy wydatek na opłacenie biletu wstępu i kiermasz otworzy swe podwoje, wycarowując przed oczyma zwiedzających piękne kioski przystrojone w prace młodzieży.

Zaledwie kilka godzin dzieli czytelników od możliwości zwiedzenia kiermaszu, nie będziemy więc zdradzać tajemnicy, zamkniętej w pięknie przystrojonej sali Handlowców — zapewniamy jednak, że nikt ze zwiedzających kiermasz nie dozna uczucia rozczarowania.

AKCJA ŻYWNOSCIOWA DLA PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

Związki zawodowe pracowników umysłowych powiadomiły o tem, że Magistrat m. Łodzi obejmuje akcje pomocy żywnościowej również i bezrobotnych pracowników umysłowych. Korzystać o nią będą z pomocy żywnościowej na tych samych warunkach, co robotnicy fizyczni, t. j. z akcją ta obejmie te kategorie bezrobotnych którzy nie korzystają z pomocy pod żadną postacią, a więc nie otrzymują zapomóg ustaw., doraźnych lub obiadów. Zapisy przyjmować będzie urząd za siłkowy Magistratu do dnia 25 b. m. (e)

STOSUNEK KUPIECTWA ŁÓDZKIEGO DO IZB PRZEMYSŁOWO-HANDLOWYCH?

W czwartek odbyło się w lokalu Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Chrześcijan zebranie dyskusyjne z udziałem przedstawicieli Stowarzyszenia Drobnych Kupców. Przedmiotem ożywionej dyskusji była sprawa utworzenia Izby Handlowo-Przemysłowej. Izby te winny być emanacją wolnych związków, instytucją kurjalną, opartą na wolnych związkach. — Do izb wchodzić winni delegowani przez wolne związki przedstawiciele kupiectwa i przemysłu. Gdyby przyjąć obecną ordynację wyborczą do izb na podstawie bezpośredniości wyborów, wznowiłoby się tarcia wyznaniowe, narodowościowe i kapitalistyczne. Taka bezpośredniość wyborów spowodowałaby również majoryzację jakości przez ilość. (e)

PODATEK WOJSKOWY.

Wydział Podatkowy Magistratu rozpoczął już rozsyłanie nakazów płatniczych, dotyczących poraz pierwszy podatku wojakowego. Wymiar podatku uskuteczniłony został na podstawie dochodów płatników. Płatnikami podatku są ci wszyscy mężczyźni, którzy zaliczeni zostali do rezerwy lub otrzymali kategorię C lub D. Podatek ustalony zostaje w ten sposób, że z dochodu 3000 zł. rocznie płaci podatek 2 zł. od tysiąca, od 5 tys. — 3 zł., od tysiąca, od 8 tys. — 4 zł., od 12 — 6 zł., od 20 — 8 zł., od 30 tys. — 1 proc. i ponad 100 tys. — 2 proc. Żądania płatnicze wystawione są ra 30 dni. Od podatku tego zwolnieni są tylko niezdolni do żadnej pracy umysłowej i fizycznej lub osoby, które udowodnią korzystanie z publicznych funduszy opieki społecznej. (e)

Miejski Kinematograf Oświatowy Wodny Rynek

Od wtorku, dnia 14 do dnia 23 grudnia 1926 roku arcydzieło filmu przyrodniczo-podróżniczego, ilustrujące ostatnią (trzecią) wyprawę słynnego podróżnika generała C. G. Bruce'a na najwyższy szczyt świata

Mount EVEREST (8840 mtr nad poziomem morza) w Himalajach.

Eksport towarów włókienniczych w Łodzi. W pierwszej połowie grudnia wywóz znacznie zmalał.

Pierwsze dni grudnia przyniosły dalszy spadek eksportu włókienniczego, który rozpoczął się przed 2-3 miesiącami, tj. po zakończeniu sezonu eksportowego. Eksportery łódzcy liczyli poważnie na sfinalizowanie rokowań z przedstawicielami „Polchinu” w sprawie utworzenia w Mandżurji składów konsygnacyjnych dla towarów łódzkich. Obecna niepewna sytuacja polityczna uniemożliwia uzyskanie na ten cel niezbędnych kapitałów w celu sfinansowania tej poważnej imprezy. Te względy

wpłynęły poważnie na zmniejszenie się eksportu na Daleki Wschód, który w pierwszych 2 tygodniach grudnia, nawet w stosunku do czterech listopadowych (156,560 zł.) wykazał dalsze zmniejszenie. Na poziomie listopadowym utrzymał się wywóz do Rumunii, wykazując nawet nieznaczny przewyżkę. Okres międzysezonowy odbił się również ujemnie na eksporcie włókienniczym do państw nadbałtyck., na Bliski Wschód oraz do Austrii, Węgier i Jugosławii. (e)

Czy „sezon martwy” w Łodzi zostanie zniesiony?

Interwencja Funduszu Bezrobocia nie dała pożądanego wyników.

Jak już donosiliśmy w związku z pozabawieniem zapomóg robotników sezonowych w okresie od 15 grudnia do 1 stycznia udała się do Warszawy z ramienia zarządu Funduszu Bezrobocia delegacja, składająca się z pp. Kowalskiego, Cyrańskiego i Ogłowskiego.

Delegacja udała się do dyrektora departamentu Ministerstwa Pracy p. Szubartowicza, z którym odbyła dłuższą konferencję.

W imieniu delegacji p. Kowalski wskazał, że już od dłuższego czasu czynione są starania, by znieść t. zw. „martwy sezon”, odpowiednia uchwała zapadła już na posiedzeniu Obwodowego Funduszu Bezrobocia w Warszawie. Jednakże dotychczas sprawa ta nie została załatwiona i z dniem 15 grudnia około 3000 bezrobotnych robotników sezonowych pozostało bez środków do życia. P. Kowalski prosił b. dyrektora Szubartowicza, by sprawę tę jaknajszybciej załatwił.

W odpowiedzi p. Szubartowicz oświadczył, że uchwała Funduszu Bezrobocia znajduje się w Ministerstwie, lecz napotyka na trudności.

Wobec takiej odpowiedzi delegacja udała się do ministra pracy p. Jurkiewicza, któremu przedstawiła sytuację.

P. minister Jurkiewicz oświadczył, że po otrzymaniu uchwały z Głównego Funduszu Bezrobocia, osobiście przychylił się do petycji, lecz tak ważną sprawę musiał przesłać poszczególnym ministrom do zaopiniowania.

Otóż okazuje się, że zniesieniu okresu „martwego sezonu” opiera się minister skarbu p. Czechowicz, ze względu na wydatki państwowe.

P. Kowalski w odpowiedzi oświadczył, że widocznie zaszło nieporozumienie, gdyż na zniesieniu martwego sezonu skarb państwa nic nie traci, ponieważ bezrobotni sezonowi pobierają zasiłki ustawowe, na które składają się pracodawcy i państwo.

Po wysłuchaniu tego p. minister Jurkiewicz obiecał sprawę tę jeszcze raz przedstawić ministrowi skarbu, a wówczas może działanie ustawy w stosunku do martwego sezonu zostanie zniesione.

Świetny wódek kiermaszu Tow. „Kropki Mleka”.

Co mówi o imprezie p. dr. Marzyńska?

Impreza Tow. „Kropki Mleka” — kiermasz, który ścigał się do sali Grand-Hotelu liczne rzesze ciekawych, ze względu na doniosły cel, skłoniła nas do zasięgnięcia szczegółowych informacji o przebiegu imprezy, frekwencji i wiedzących, a przede wszystkim o dochodach tak niezbędnych Tow. „Kropki Mleka”.

Zwróciliśmy się zatem do przewodniczącej Towarzystwa p. dr. Marzyńskiej zapytaniem:

— Jaki był wynik finansowy kiermaszu?

— Nie mogę narazie podać ściślejszej cyfry inkasencji bowiem dotąd jeszcze zbierają po mieście plg. listy zaległości za bilety. W przybliżeniu jednak mamy już 6,000 zł. czystego dochodu. „Kropka” jednak ma tyle zadań, chciałaby założyć jeszcze kilka ognisk dla dzieci. Trzeba atoli podnieść nie tylko materialny, ale i wielki sukces kiermaszu pod względem artystycznym. Wystawione prace kobiece z dziedziny zdobnictwa, haftu, galanterii, ozdób na choinkę zabawkarstwa wykazały o smaku i zdolnościach, które dotychczas rozproszone i niezorganizowane w jednym miejscu mówiły narazie o sobie na tym pokazie i nasunęły pewne myśli i wnioski.

Nie mamy dotąd w Łodzi ani jednego sklepu w rodzaju „Pro Arte” i tyłu innych, istniejących w Warszawie, np. Zrzeszenia w rodzaju „Feminy”, lub organizacji zrzeszeniowej, znanej w Niemczech pod nazwą „Bienenkorbu” — „Ula”, która gromadziaby prace artystyczne w jednym miej-

scu. Podobna instytucja ułatwiłaby zakup szeregu wytworów artystycznych oraz dała wielu kobietom możliwość zarobkowania w tak właściwej im dziedzinie sztuki stosowanej.

Wartoby zastanowić się nad temi wzmiankami i wcielić je w życie na łódzkim terenie. Zaznaczyć musimy z naszej strony godną uwagi samodzielność i sprężystość organizacji kiermaszu w tak krótkim czasie, czego dowodem — loteria fantowa niezwykłe udana dzięki staraniom szeregu pań z towarzystwa łódzkiego.

Z wyróżniających się kiosków i prac nadmienić należy piękny kiosk firmy „Salwy” (dekoracja kwiatowa), Spiessa, p. Mułcharskiej, wyroby „Kolorviti” zabawek i ozdób choinkowych pp. Knichowieckiej i Begalowej, artystycznych prac, drobiazgowość firmy „Henriette” z Warszawy, pięknych haftowanych poduszek p. dyr. Wicherkiewiczowej, bałki p. Ryszkówny, dekoracja sali, dancingu, ciekawy pokaz mód.

Miły łącznik towarzyski gromadził co wieczór przeróżne sfery całej Łodzi.

Ponieważ rozszła się pogłoska, że dekoracja sali zajął się p. Kochanowicz, prośbami jesteśmy o poinformowanie, że powstała ona z pomysłu p. Olgi Oberfeldowej i p. Haliny Poznańskiej, w wykonaniu i przy pomocy druha drużyny strażackiej, p. Kazimierza Poznańskiego, Kwiaty firmy Woelke (Piotrkowska 118).

Amatorka futra z tchórzów została skazana na 2 miesiące.

Dnia 14 października r. b. do składu futer Sieradzkiego, mieszczącego się przy ul. Piotrkowskiej 15, weszła młoda eleganczka dama, poprosiła o pokazanie jej futra z tchórzów. Po przejrzeniu kilku gatunków wyszła ze sklepu, gdyż nie mogła zgodzić się na cenę, podaną przez właściciela. Przy rozważaniu futer na manekinie subiekta Sieradzkiego zauważył brak jednego spodu futerzanego ze skórek tchórzów, wobec czego zawiadomiony o wypadku wła-

ściciel udał się w pościg za tajemniczą damą. Nieznajoma weszła do składu czapek Tenenbauma, mieszczącego się przy tejże ulicy, a spostrzegłszy, że jest śledzoną przez subiekta Sieradzkiego, wrzuciła zawinięte w pakiet futerka pod lustro sklepowe. W tym jednak czasie przbiegł właściciel z policją, która po dokonaniu rewizji i znalezieniu pakietu pod lustrem, aresztowała nieznajomą, która, jak się okazało, była Stanisława Jukiewska, rodem z

List z Zakopanego.

Zakopane, w grudniu.

Nareszcie mamy śnieg, nie spadło go dużo, ale że spadł on na zmarzniętą ziemię i przy dość silnym przymrozku, więc trzyma się jako tako, pozwalając nawet na samę. Ten pierwszy zwiastun zimy przyszedł w tym roku stosunkowo bardzo późno — ale, że jak to się mówi: „lepiej później, jak nigdy” — więc radość z niego jest wielka, a znać ją przedewszystkiem na twarzach zwolenników narciarstwa. I nie tylko oni się cieszą — cieszą się również i kupcy, i hotelarze, i doręczkarze, i... wogóle wszyscy, dla których udany sezon, to podstawa egzystencji. A jak tu sobie wyobrazić sezon bez śniegu? Poza to cieszą się i dlatego, że wszyscy mają już dość deszczów i wiatru halnego, który w ciągu listopada nawiedzał nas parokrotnie, czyniąc duże spustoszenia i przysparzając szkód. Wogóle listopad tegoroczny był u nas bardzo obfity w różnego rodzaju kataklizmy i to tak przyrodnicze, jak i dziejowe. Do pierwszych należą przedewszystkiem owe huraganowe wiatry halne, do drugich — rozwiązanie rady gminnej i związane z tem walki polityczne, które odbicie swe znajdują w tułtejszej prasie, a przedewszystkiem w „Góralu”. Rządy po rozwiązaniu rady gminnej objął komisarz rządowy, p. radca Stański, któremu do pomocy dodano radę przyboczną. Tyle tylko nadmienić należy, że rozwiązana rada gminna w przebiegu swojej części składała się z elementu narodowego, oddanego niemal bezwzględnie swemu burmistrzowi, posłowi Kozłowskiemu. Rozwiązana rada wniosła protest do Min. Spr. Wewn. i skargę do Najwyższego Trybunału Administracyjnego. Wyborów do nowej rady gminnej spodziewać się należy z wiosną r. p. No, ale przejdźmy do sezonu, który już jest na karku. Jak się zdaje, będzie on należał do więcej udanych, gdyż już dziś cały szereg pensjonatów ma pokoje pozamawiane.

Narazie jednak jest jeszcze dość pusto. Tem sanem więc zarówno u Trzaski jak i Karpowicza jeszcze luźno. Ruda jednak z dnia na dzień wzrasta, a w biurze meldunkowym coraz tłumniej. Jeszcze tydzień, dwa — a skończy się martwość międzysezonowa. Tymczasem zaś martwość tę wypełniają zakopiańscy przyślowcy i kupcy pracą nad udoskonaleniem i rozszerzeniem swych zakładów.

Z nowości, jakie czekają gości w tym sezonie, mamy do zanotowania: otwarcie okazałego i luksusowego pensjonatu „Bristol”, w którym będą się odbywać stałe koncerty i dancinigi, prawdopodobnie otwarcie kasyna względnie domu zdrojowego hotelu „Stamary”, wreszcie stałe koncerty orkiestry wojskowej 3 p. s. p., oraz dancinigi południowe u Karpowicza. Clou sezonu stanowią jednak będą jak rok rocznie, konkursy i zawody narciarskie, a przede wszystkim międzynarodowe zawody, które się odbędą w drugiej połowie lutego. Nowością pod tym względem będą zawody hokejowe. Wreszcie pomagają być w zabijaniu nudów przedstawienia futejszego Towarzystwa Teatralnego, które już sezon zaczęło „Nocą św. Mikołaja”. Nie obejdzie się naturalnie i bez poważniejszych koncertów i wieczorów artystycznych, wreszcie bez bału i zabaw i reńdu.

Tyle narazie o chwili bieżącej i widokach na przyszłość. Mam nadzieję, że najbliższe dni dostarczą nam więcej materiału, którym nie omisszamy się podzielić z sympatykami pod Gewontowej stolicą.

WROGOWIE CZYSTOŚCI.

Komisariat Rządu na m. Łódź zawiadomił Wydział Zdrowotności Publicznej, iż na zasadzie protokołu Dozoru Sanitarnego właściciel domu przy ul. Aleksandryjskiej 45 — Bendkowski Teofil za anty-sanitarny stan posesji został ukarany w drodze administracyjnej karą grzywny w wysokości 30 złotych.

Warszawę, przypadkowo tylko bawiąc w Łodzi. Pociągnięta do sadowej odpowiedzialności Jukiewska nie uznaje się za kradzież. Wartość skradzionych futer wynosiła przeszło 900 zł. Po przemówieniu prokuratora i obrony, przewodniczący sędzia Korwin-Korotkiewicz uznając winę na kradzieży Stanisława Jukiewska, oddał wyrok, skazujący ją na 2 miesiące więzienia oraz kosztą sądowe.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę



BOLESŁAWOWI GÓRECKIEMU

w odprowadzeniu drogich nam zwłok na miejsce wiecznego spoczynku, w szczególności duchowieństwu: ks. Wyrzykowskiemu, ks. Szaniawskiemu, ks. Wilkowi, ks. Kuczyńskiemu, nauczycielkom i koleżankom córki, współpracownikom i robotnikom firmy z głębi serca składają Bóg Zapłać

Matka, żona, syn i córki.

Czystość podstawą
zdrowia.

Cykl odczytów z dziedziny
higieny.

Sekcja Propagandy Oddziału Sanitarnego przy Wydziale Zdrowotności Publicznej opracowała nowy cykl odczytów z dziedziny higieny, wygłaszanych w związkach, stowarzyszeniach i instytucjach dla mas pracujących.

Nowy ten cykl, ostatni przed świętami, składa się z następujących odczytów:

W sobotę, dnia 18 grudnia r. b. o godzinie 7-ej wiecz. dr. W. Garliński w lokalu Towarzystwa Gimnastyczno-Sportowo-Oświatowego „Odrodzenie” przy ul. Rzgowskiej 90, wygłosi odczyt na temat: „Higiena wzroku”.

W niedzielę, dnia 19 grudnia r. b. o godzinie 6-ej wiecz. dr. Lamentowski w lokalu Narodowej Organizacji Kobiet przy ul. Moniuszki 11, wygłosi odczyt na temat: „Znaczenie wody dla organizmu człowieka”.

W środę, dnia 22 grudnia r. b. o godzinie 7-ej wiecz. w lokalu dzielnicy bałuckiej NPR przy ul. Franciszkańskiej 58, inż. J. Kłoczkowski wygłosi odczyt na temat: „Higiena mieszkań”.

Wstęp na odczyty dla wszystkich bezpłatny.

OSTATNI DZIEŃ ZEBRAŃ KONTROLNYCH.

W poniedziałek, 20 b. m. upływa ostatni termin stawienia się na zebranie kontrolne. W przeciwnym wypadku grozi opieszalym doprowadzenie pod przymusem i grzywna w wysokości 500 złotych. (m)

MURZYN ŁÓDZKI FAŁSZUJE WEKSLA.

We Lwowie aresztowano murzyna z Łódzkiego jazzbandu, który puszczał w obiegi fałszywe weksle i dyskutował je.

Murzyn osadzony został w więzieniu do dyspozycji władz. (b)

JACQUES DES GACHONS.

Bez służącej...

Biedna M-me Marion! Od szczęścia tygodni była bez służącej.

Czterdzieści dwa razy sama musiała przyrządzić obiad, tyleż razy śniadanie i kolację!

M-me Marion chętnie krzątała się po kuchni.

Lubiła przyrządzać własnoręcznie niektóre potrawy, pewne dania samej nawet wymyślić.

Bez służącej jednak obejść się nie mogła, ponieważ niebiosa obdarzyły ją znowu M-me Marion sześciorgiem dzieci, szóstka męskich potomków w wieku: dwunastu, dziesięciu, dziewięciu, siedmiu, sześciu i czterech lat, z puciołowatymi, rumianami iak jabłuszka policzkami.

M-me Marion nikomu nie powierzała troski nad wychowaniem swej kwitnącej gromadki, to też potrzebowała służącej — którąby jej pomagała choćby lóżka zasłać — sześć łóżek oprócz małżeńskiego!

Ale w dzisiejszych czasach niełatwo znaleźć dziewczynę, którąby umiała zreżnąć i przedko dom obsłużyć.

Kucharka, godna tego miana, po za kuchnią o niczem innem wiedzieć nie chce.

M-me Marion zatem ma zawsze służącą do wszystkiego.

I teraz odpowiedniej szuka.

Nie chce zwykłej pomywaczki, ale dziewczynę w pewnym wieku, którąby umiała podać do stołu i dogodzić chłopcom.

Dyrektor fabryki złodziejem. Za kradzież przedzdy w fabr. Landsberga skazany został na rok i 6 miesięcy więzienia.

W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy pod przewodnictwem sędziego Zaborowskiego rozpatrywał w trybie uproszczonym sprawę Hofberga Józefa, b. dyrektora fabryki wyrobów wełnianych Landsberga, przy ul. Nowo-Cegielnianej Nr. 15, oraz brata jego Pinkusa Hofberga za pomoc przy wywożeniu przedzdy z lokalu fabrycznego.

Dnia 28 maja r. b. właściciel fabryki Seweryn Landsberg został zawiadomiony telefonicznie, że wieczorem około godziny 7-ej dyrektor przedzalni Józef Hofberg skradł kilka paczek przedzdy kamgar nowej i wywiózł ją w niewiadomym kierunku najętym wózkiem rocznym.

Na skutek tego zawiadomienia Landsberg udał się do fabryki i tu dowiedział się od stróżki nocnych, że rzeczywiście te go wieczoru około godz. 7-ej została wywieziona przedza, na którą dyrektor nie wydał przepuski, gdyż sam był obecnym, podczas wywożenia i wydał ustne rozporządzenie przepuszczenia przez bramę.

Kiedy wieść rozniosła się po fabryce, do Landsberga zgłosił się jeden z tkaczy, nazwiskiem Lewi i oznajmił, że z przygotowanych dla niego do wyrobu paczek przedzdy zostało pięć wyniesionych przez tragarza najętego z miasta w obecności dyrektora Hofberga i na jego dyspozycję.

Hofberg zaprzeczył temu oświadczeniu dowodząc, że żadnej przedzdy nie wywoził, wobec tego właściciel fabryki zawiadomił o fakcie ekspozyturę urzędu śledczego, celem przeprowadzenia dochodzenia.

Na drugi dzień odszukano woźnicę, który przewoził towar, a ten wskazał, że odstawił przedzę na ul. Płotkowską Nr. 38 do składu Auerbacha, lecz tam już jej nie znaleziono.

Dalsze dochodzenia ustaliły, że brat dyrektora Hofberga z jego polecenia przedzę złożył w domu ekspedycyjnem Gotthajnera, przy ul. Nowomiejskiej 26. Udało się tam natychmiast i rzeczywiście odnaleziono 5 paczek przedzdy, złożonej przez Hofberga Pinkusa do jego dyspozycji.

Na rozprawie sądowej dyr. Hofberg przyznaje się do wywieżenia przedzdy, oświadczając na swoje usprawiedliwienie, że należała mu się od dłuższego czasu prowizja za ubiegły rok, którą spodziewał się otrzymać w tych dniach, o czym prowadził pertraktację z właścicielem firmy Landsbergiem, a przedzę, którą wywiózł bez jego wiedzy, uważał jako częściowo pokrytą pretensję do fabryki i o czym po ukończeniu pertraktacji miał zameldować właścicielowi fabryki.

Badany w charakterze świadka właściciel fabryki Landsberg zeznał na pytania sędziego, co do opinii Hofberga, że w przedzalni, którą ten prowadził, był stale nieporządek i niedokładności w ksiązkach, jednak o kradzież nigdy go nie podejrzewał i miał do niego zaufanie.

Prokurator Mandęcki wnosząc oskarżenie, podtrzymał w całej rozciągłości kwalifikację czynu przestępnego z art. 51 i 581 cz. III, domagając się w tych warunkach jaknajsurowszego wymiaru kary.

bardzo ciekawie, tembardziej, że się nazywa panna Kos.

Czteroletni Wiktor spytał z tej racji:

— Czy ona będzie sypiać w klatce?
Co rozśmieszyło całą gromadkę i jeszcze bardziej zaostriło jej ciekawość.

Pod rozmaitemi pozorami wchodzić po czele kolejno do jadalnego pokoju, gdzie M-me Marion umawiała się z panną Kos, która każdego witała miłym uśmiechem, co było dobrą wróżbą.

Po wejściu szóstego chłopca roześmiała się na cały głos:

— Ach, doskonale! Wielmożna pani ma pensjonat!

— Ależ nie, moja kochana!

— To koledy pani synka?

— Mego synka? Ależ oni wszyscy są moimi synami, dzięki Bogu!

— Wszyscy?

— Naturalnie. Mam sześciu synów.

— Sześciu synów! Pani chyba żartuje!

— Nie!

— W takim razie, pani rozumie, że to postać rzeczy zmienia. Pensjonat — usłoby jeszcze. Miałabym widoki na napiwki. Ale pani dzieci? O, nie... Ładnie bym wyglądała. Nikt mnie nie uprzedził, że tutaj tyle dzieci. I to opowiadają, że Francja wymiera. Gdyby pani miała najwyżej dwóch synów, możnaby dojść do porozumienia, ale sześciu... sześciu... Nf, to stanowczo za dużo.

— Dobrze już, dobrze, moja kochana, idź z Panem Bogiem.

Panna Kos czempredzej się wyniosła, pani Marion zebrawszy swych synów da-

ła im porządną burę. Zdaje się, że i pięść była w robocie.

Nic dziwnego! Można się zdenerwować, kiedy wszystko idzie jak z kamienia.

— Żebyście mi się na drugi raz nie pokazywali, póki was sama nie zawołam!

Tym razem nadarza się istna perła.

Trzydzieści pięć lat, przedzdy brzydka, niż ładna — ale to bezpieczniej — drobna, wesoła, mówi po angielsku, zna krój, umie podawać do stołu... Doskonałość jednym słowem.

M-me Marion dostała wypieków na twarzy z ukontentowania. To się pan Marion ucieszy, kiedy wieczorem przyjedzie z Paryża i nowa służąca mu drzwi otworzy!

Bo chce zaraz z M-me Marion iść na służbę!

Na progu biura Florencia — tak jej na imię — pyta bez żadnej złej myśli:

— Czy wielmożna pani nie ma dzieci?

M-me Marion ma sama wracać do domu? Narazić się na zły humor meża i drzwi uśmiechy Leona, Raoula, Wiktora, Gilberta, Artura i Clovis?

M-me Marion krew uderzyła do głowy.

— Moja kochana mam sześciu dzieci. Sześciu, rozumiesz? Ale bądź spokojna! Ja je wszystkie jutro rano pozablam!

— Ach! — zawołała przerażona Florencia — niech wielmożna pani dla mnie tego nie robi... Ja bardzo a bardzo lubię dzieci...

Tłum. Jotsaw.

Pienik

stary
swoitorwej

Gustaw
Weese
Toruń

Co dziś usłyszymy z głośnicy radjo-aparatu? Program warszawskiej stacji nadawczej.

(Sobota). — Godz. 15 Komunikat gospodarczy, 17 Odczyt p. t. „Rozwój piłki nożnej w Polsce” wygłosi dr. Stanisław Mielech (dział „Sport i wychowanie fizyczne”), 17,30 Jazzband, 19 Odczyt p. t. „Leo pold Staff”, wygłosi red. Zdzisław Debicki (dział „Literatura polska”), 19,30 Komunikat rolniczy, 19,45 Nad program Rozmaitości, 19,55 Pogawędka z działu „Radiokronika”, wygłosi dr. Marian Stepowski, 20,30 Koncert wieczorny, Muzyka lekka. (Bliższych informacji brak), 22 Muzyka taneczna, Retransmisja z cukierni „Wielka Ziemiańska”.

Radjostacje zagraniczne.

Oslo 337 m. — 20 Koncert muzyki skrzypcowej, w programie m. in. koncert skrzypcowy e-moll Veracinięgo i nokturna Sara Satiego, 21,30 Wieczór tańców narodowych, w programie tańce norweskie, rosyjskie, włoskie i t. d., 23 Muzyka taneczna.

Rzym 422,6 m. — 17,15 Jazzband, 21 Koncert muzyki operowej, w programie: wyjątki z oper: „Lohengrin” Wagnera, „Don Carlos” Verdiego, „Kawaler srebrnej Róży” Straussa i t. d.

Wiedeń 517,2 m. — 16,15 Koncert muzyki lekkiej, 19,45 Wieczór operetkowy: „Skowronek”, operetka Lehara.

Budapeszt 555,6 m. — 17 Koncert muzyki lekkiej, 20,30 Wieczór muzyki węgierskiej: w programie utwory fortepianowe i wokalne, 22 Koncert kapeli cygańskiej.

Radjosluchacze!

Źmierzajcie, że lampki PHILIPS MINI-WATT wykonane są według najnowszych wymagań radiotechniki i że odznaczają się minimalnym zużyciem prądu i niedoścignioną trwałością.

Żądajcie prospektów PHILIPSA od Waszego dostawcy lamp radiowych!

W prospektach PHILIPSA znajdziecie wskazówki, jak wybrać najbardziej odpowiednie lampki dla Waszego aparatu.

KOLEJOWE BILETY ULGOWE DLA PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH.

Z dniem 1 stycznia obowiązujące będą nowe przepisy w sprawie nabywania kolejowych biletów ulgowych dla pracowników państwowych. W myśl tych przepisów nieetatowi pracownicy, praktykanci i pracownicy kontraktowi, nie mający legitymacji urzędniczych, otrzymują 50% zniżkę tylko przy nabywaniu biletów miesięcznych klasy III, na mocy wydanego co miesiąc zaświadczenia swej władzy, stwierdzającego, że dany pracownik mieszka poza miejscem swego urzędowania. Pracownicy etatowi otrzymywać będą ulgowe bilety na mocy posiadanych legitymacji. (w)

ODSTĘPOWANIE KONCESYJ SZYNKARSKICH.

Wobec częstych wypadków sprzedaży koncesjonowanych restauracji, władze skarbowe wyjaśniają, że w zasadzie transakcje takie uważane są za nielegalne. Dotychczasowa bowiem ustawa przemysłowa dopuszcza jedynie sprzedaż urządzenia kuchennego i restauracyjnego, gdyż sama koncesja szynkarska jako uprawnienie przemysłowe, przywiązana jest do osoby, która koncesję otrzymała. W pewnych jednak wypadkach władze wydają zezwolenie na wykonywanie zawodu przez zastępcę lub dzierżawcę, a mianowicie kiedy zachodzi pilna potrzeba przyczyna. W innych wypadkach, mniej ważnych, transakcje takie są karalne i pociągają za sobą utratę koncesji. (w)

Z MIEJSKIEJ GALERJI SZTUKI.

Dyrekcja Miejskiej Galerji Sztuki, chcąc uprzystępnić jaknajszerszym warstwom korzystanie z bogatej czytelni oraz z tak często zmieniających się wystaw, wprowadziła miesięczne bilety w cenie 3 złotych, ulgowe zaś dla urzędników, robotników i młodzieży w cenie 2 złotych.

Dnia 20 grudnia r. b. odbędzie się doroczne rozlosowanie dzieł sztuki pomiędzy posiadaczy biletów rocznych. Rozstrzygnięcie konkursu zdobienia okien sklepowych, odbędzie się dnia 21 grudnia r. b. pod przewodnictwem prezydenta miasta M. Cynarskiego. Do konkursu stanęło 10 najpoważniejszych firm.

NOCNE DYŻURY W APTEKACH.

W dniu dzisiejszym t. zn. w sobotę, dnia 18 b. m. dyżurują następujące apteki:

G. Antoniewicz — Szosa Pabjanicka 50, K. Chądzyńskiego — ul. Piotrkowska 154, W. Sokolewicz — ul. Przejazd 19, R. Rembielińskiego — ul. Andrzeja 26, I. Zundelewicz — ul. Piotrkowska 25, M. Kasperkiewicz — ul. Zgierska 54 oraz S. Trawkowskiej — ulica Brzezińska 56.

10-PROCENTOWY DODATEK DO PODATKÓW.

We wczorajszym „Dzienniku Ustaw” ukaż się dekret o pobieraniu 10-proc. dodatku do wszystkich podatków bezpośrednich, pośrednich i opłat stemolowych, w czasie od 1 stycznia do 31 grudnia 1927 r. Od dodatku tego wyłączone są: podatek dochodowy od pensji, podatek od lokali i placów niezabudowanych podatek majątkowy w danina lasów, opłaty stemolowe od emisji akcyj, opłaty celne i wszelkie dodatki samorządowe. Zaległości podatkowe z poprzednich lat, nieregulowane do dn. 31 b. m. podlegają również powiększeniu o 10 proc. Zaległości z roku 1927 będą również powiększone o 10 proc., o ile do końca tego roku nie zostaną uregulowane, mimo iż po roku 1927 dodatek już pobierany nie będzie. (w)

Z KONSERWATORIUM MUZYCZNEGO H. KIJEŃSKIEJ.

W niedzielę, dnia 19 b. m. o godz. 4 po południu, odbędzie się w sali konserwatorium, Traugutta 9, drugi z rzędu wieczorek muzyczny uczniowski z wielce urozmaiconym programem. Udział w wieczorku biorą klasy fortepianowe (kurs niższy), p. Z. Jarzębowskiej i P. Piotrowskiej (kurs średni i wyższy) prof. A. Dobkiewiczowej, H. Ilcewiczówny, H. Kijeńskiej-Dobkiewiczowej, W. Lewandowskiego i J. Turczyńskiego; klasa skrzypcowa prof. F. Dzierżanowskiego, wiolonczelowa i ze spółów kameralnych prof. K. Wilkomirskiego, śpiewu solowego prof. Comte-Wilgockiej i chóralna prof. S. Waljewskiego.

GROŹBA STRAJKU W HUTACH SZKLANYCH.

Związek Zawodowy Robotników Przemysłu Szklanego zażądał dnia 23 listopada r. b. podwyżki płac robotniczych o 30 proc. grożąc w razie nierozważenia żądań do dnia 22 b. m. proklamowaniem strajku. Właściciele hut oparli się tym nieuzasadnionym — jak uważają — żądaniem, dowodząc, że podwyżka płac wrazie tej urzędniczej wyniosłaby nie 30, lecz blisko 90 proc., ponieważ Związek Robotników wysunął fantastyczne żądania dla poszczególnych grup; pozatem nie zgodzili się także na owe 30 proc., ponieważ robotnicy branży szklanej są znacznie lepiej płatni, aniżeli w innych gałęziach przemysłu, gdyż np. t. zw. taflarz zarabia od 15 — 16 zł. dziennie. Fabrykanci stoją twardo przy swych warunkach, zwłaszcza, że na 17.000 robotników przemysłu szklanego zaledwie 2000 jest zrzeszonych.

ZNAKI REJESTRACYJNE W DOROŻKACH SAMOCHODOWYCH.

Jak się dowiadujemy, z dniem 1 stycznia 1927 roku wszystkie dorożki samochodowe obowiązane będą umieszczać na widocznym miejscu, naprzeciwko siedzenia, znak rejestracyjny z numerem, odpowiadającym numerowi na drzwiczkach samochodu. Zarządzenie to będzie miało na celu ułatwienie pasażerom zapamiętania w razie potrzeby numeru taksówki, która jechała. (w)

WYSTAWA OBRAZÓW „START”.

Wystawa Stowarzyszenia „Start”, ul. 6-go Sierpnia 4, która otwarta jest od kilku dni, cieszy się na gruncie łódzkim dużym powodzeniem.

Wśród 23 wystawców, zrzeszonych w powzrośm Stowarzyszeniu, pracami swymi wyróżniają się m. in.: Finkielstein S., Hiller K., Hirszwang I., Leizerowicz I., Szpiigel N., Wachtel W. i Weinbaum A.

Nie też dziwnego, że z wystawionych prac została już zakupiona pokaźna ilość eksponatów.

UBEZPIECZENIE BEZROBOTNYCH.

Na podstawie wyjaśnienia Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń, prawo do dobrowolnego ubezpieczenia na wypadek choroby mają osoby, pobierające zasiłki dla bezrobotnych, a mianowicie: bezrobotni, pobierający zasiłki mogą się ubezpieczyć w Kasie Chorych nie tylko w okresie 4 tygodni po utracie pracy, lecz nawet w okresie późniejszym. W tym ostatnim jednak wypadku bezrobotni muszą odpowiadać warunkom, przewidzianym dla członków dobrowolnych. (w)

PODRÓŻ W NIEOPALONYCH POCIAGACH.

Pomimo zimna, pociągi miejscowe, odchodzące z Łodzi do Kuluszek, są w dalszym ciągu nieopalone. Niewiadomo, czy czyni się to ze względów oszczędnościowych, w każdym razie oszczędność ta odbija się na zdrowiu pasażerów, którzy w tej sprawie liczne zażalenia do miejscowych władz kolejowych. Pożądaniem byłoby, ażeby łódzkie władze kolejowe zainteresowały się tą sprawą i w okresie silnych mrozów nakazywały opalenie pociągów miejscowych. (w)

OBNIŻENIE STAWEK UBEZPIECZENIOWYCH.

Z dniem 1 stycznia zostaną obniżone stawki ubezpieczenia od ognia. A mianowicie na terenie h. Kongresówki obniżone zostaną one od 20 do 25 proc. Jednocześnie zostaną podwyższone szacunkowe stawki ubezpieczeniowych. Obniżenie stawek spowodowane zostało znacznym zmniejszeniem się ilości asekuracji ze względu na wysokie opłaty. (w)

Teatr, muzyka i sztuka.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, sobota, jutro, niedziela, wieczorem oraz w dalszym ciągu w poniedziałek, wtorek i środe grana będzie świeżo wystawiona niezwykle efektowna komedia historyczna W. Sardou „Madame Sans-Gêne” z udziałem wielkiej polskiej artystki Marii Przybytko-Potockiej w jej nieporównanej kreacji księżnej Gdańska. Wspaniała, wręcz przepyszna oprawa dekoracyjno-kostiumowa sztuki łącznie z genialną grą znakomitego gościa złożyły się na całość jakiej dawno na naszej scenie nie oglądano, która też wywołała już nie pochwały, lecz wprost entuzjastyczny, jednomyślny poklask całej bez wyjątku prasy łódzkiej. Początek przed stawień o godzinie 8 m. 15, koniec o 11 m. 45.

Bilety ulgowe ważne są na wszystkie przedstawienia nie wyłączając niedziel.

W niedzielę o godz. 3 m. 30 po raz pierwszy na przedstawieniu popołudniowym „Król” z Miła Kamińska i M. Maszyńskim. Będzie to bezwzględnie ostatnie przedstawienie sztuki. Ceny zmienne.

Administracja Teatru podaje do wiadomości, iż począwszy od 15 grudnia kasa zamawiają w Grand Hotelu czynna jest od rana do godz. 7-ej wieczorem bez przerwy. Bilety ulgowe dla członków zarejestrowanych w sekretariacie teatru Związków i Stowarzyszeń realizowane są w godzinach od 2 do 6-ej po południu.

TEATR POPULARNY.

(Ogrodowa 18).

Dziś po południu i wieczorem dyrekcja daje „Taniec szczęścia”, doskonały wodewil w 3-ich aktach z muzyką R. Stolza. Świetny humor i doskonała gra zespołu artystycznego, jedyną sztukę rekordowe powodzenie. „Taniec szczęścia” pozostaje na afiszu do świąt.

Jutro również dwa spektakle „Tańca szczęścia”, przyczem popołudniowe po cenach zniżonych.

W czasie świąt Bożego Narodzenia w pierwszy i drugi dzień świąt, po południu (początek o godz. 3 po południu), Teatr Popularny wystawia „Betleem Polskie” Lucjana Rydla w wykonaniu sił T-wa im. Moniuszki, w reżyserji dyr. J. Piłarskiego. Wieczorowe przedstawienia świąteczne wypełni krotokhwiła „Wesoła spółka” w wykonaniu pp. Dębicza i Grewicza w rolach tytułowych.

WYSTĘP P. HELENY FOTYGO.

Dziś, t. j. w sobotę, odbędzie się w sali Polskiej YMCA, ul. Piotrkowska 89, o godz. 7,30 wieczorem „Wieczór Pieśni”. Atrakcją wieczoru będzie występ znanej i cenionej w świecie artystycznym śpiewaczki p. Heleny Fotygo. Wieczór za powiada się nadzwyczaj interesująco.

JUTRZEJSZY PORANEK MUZYCZNY.

Jutro, o godz. 12-ej w południe odbędzie się w sali Filharmonji 5-ty Poranek Muzyczny. Udział biorą chóry Tow. śpiew. im. Moniuszki (około 100 osób), solista Adam Dobosz, tenor liryczny opery warszawskiej oraz orkiestra Filharmoniczna pod dyrekcją Karola Prosnaka. W programie arcydzieło Moniuszki Sonety Krymskie oraz szereg arji operowych. Słowo wstępne o Moniuszce wygłosi inż. Henryk Goldberg. Poranek ten wzbudził duże zainteresowanie.

JUTRZEJSZY POŻEGNALNY WYSTĘP MARYLI GREMO.

Maryla Gremo wystąpi w dniu jutrzejszym o godz. 4-ej po południu w sali Filharmonji. Będzie to nieodwołalnie ostatni pożegnalny występ, na który złożą się najpiękniejsze tańce z jej bogatego repertuaru. Przepiękne kostiumy wypracowane w berlińskim Theaterkunst dopełniają całości. Występ ten przeznaczony został dla młodzieży po cenach popularnych a mianowicie od 1 zł. do 5 zł. Bilety sprzedaje kasa Filharmonji.

Na srebrnym ekranie.

KINO „REDUTA”.

„OFIARY WOLNEJ MIŁOŚCI”.

Rzadko doprawdy wychodzi się z kin pod takim silnym wrażeniem, jak po „Ofiarach wolnej miłości”.

Film ten nie jest pospolitym obrazem, obliczonym tylko na wizualne efekty, jest on nadto cennym utworem beletrystyki ekranowej: porusza szereg zagadnień obyczajowo - społecznych, sięga głębią do dna ludzkich dusz, a niekiedy umie zatargać sumieniem każdego.

„Ofiary wolnej miłości” należą do filmów podniosłych, ryjących się głęboko w pamięci widzów ostrzem potężnego wrażenia, wykazując całą ohydę i tragedję zarazem.

„Ofiary wolnej miłości” są filmem psychologicznym, a postacie, przesuwał się przez ekran, uchylają nam rąbek życia, który my, ludzie cywilizacji, znamy przez zamkniętą zasłonę tajemnicy, o której mówić nie wypada.

Jedną z głównych ról kreuje Bernard Goetzke. Swemi mądrymi oczyma i pełną wyrazu twarzą wywiera na widzu potężne wrażenie, każąc mu ze wzruszeniem obraz obserwować. Nie znamy równie nieruchomej maski wśród artystów filmowych, a przytem, mimo tę nieruchomość, tyle wyrażającej — co Bernarda Goetzke. Jego jedynym zmarszczką twarzy wyraża stokroć więcej od t. zw. ruchliwych masek aktorek francuskich.

Troje dzieci - bohaterów „Ofiary wolnej miłości” — to trzy również nader utalentowane gwiazdy ekranowe.

Salę kino-teatru „Reduta” opuszcza się pod silnym wrażeniem.

RUCH WYDAWNICZY.

PIĘCZDZIESIĄTY ZESZYT „ŚWIATA”.

Pięćdziesiąty zeszyt „Świata” przynosi niezwykle interesującą ankietę na temat „Czy parlamentaryzm zamiera?” Głosy marszałka Sejmu M. Rataja, b. prezesa ministrów Wł. Grabskiego oraz prof. prawa publicznego Zyg. Cybichowskiego dają poważny materiał do wyjaśnienia i naszej sytuacji państwowej. Przed najbliższą sesją Ligi Narodów kreśli źródłowe uwagi Światopis p. t. „Na widnokręgu”. „Paryski salon jesienny” znajduje w artykule E. Woronieckiego i licznych fotografiach właściwe odzwierciedlenie tej dorocznej wystawy. Kronikę z tygodnia dał p. Stefan Krzywoszewski. Wesoła nowelka p. t. „Hrywda” zamieściła Magdalena Samozwaniec. Anegdoty, feljtony i liczne ciekawe fotografie z wydarzeń życia kulturalnego, artystycznego i społecznego urozmaicają ten bieżący zeszyt „Świata”.

KLISZE
DO REKLAM GAZETOWYCH
CENNIKÓW PROSPEKTÓW
Zdjęcia fotograficzne do celów reprodukcyjnych
rysunków, projekty reklamowe
i wydawnicze wykonujemy
R. BORKENHAGEN
ŁÓDŹ, Piotrkowska 100, Tel. 11-72

KINO Dom Ludowy
ul. Przejazd 34.

Dziś! — — Dziś!
W miłosnym obłędzie
(Pielgrzymi miłości.)
W roli głównej słynna artystka
Arlette Marchal.

Ceny miejsc: W dnje powszednie na wszystkie seansy, zaś w sobotę, niedzielę i święta od godz. 2 do 3 po południu I m. 60 gr. II m. 30 gr. III m. 20 gr.
W soboty, niedziele i święta od godz. 3 po poł I m. 80 gr. II m. 40 gr. III m. 30 gr.

Księga Adresowa Polski
— dla —
KHANDLU, PRZEMYSŁU, RZEMIOSŁ i Rolnictwa
wraz z w. m. Gdańskiem
wydawnictwo: T-wa Reklamy Międzynarodowej Sp. z o.o.
jen. repr. RUDOLF MOSSE. WARSZAWA, Marszałkowska 124 to mur, o który oprócz się musi każde przedsiębiorstwo. Do nabycia w księgarniach i w wydawnictwie.
— Przedstawiciel J. HIRSZBERG, Łódź, Szkolna 4. —

EXPRESS HANDLOWY

„Kurjer Łódzki“.

Sobota 18 grudnia 1926 r.

„Kurjer Łódzki“.

Na marginesie należności przedwojennych.

ex) Zbliża się termin upływu moratorium dla wierzycieli hipotecznych. Ze stro-
ny dłużników czynione są bardzo usilne
starania o przedłużenie jeszcze tego okre-
su.

Od dłuższego już czasu obserwujemy
w społeczeństwie naszym objaw, którego
nikt chyba nie może nazwać pożądanym,
rozrastania się gospodarczego — jednej
części obywateli krzywdą drugich.

Zważywszy bowiem, iż sumy te wypo-
życzone podlegały w całej rozciągłości de-
waluacji wojennej, co sankcjonowało Roz-
porządzenie Prezydenta Rzplitej z dnia 14
maja 1924 r., obliczając sumy ze stratą wie-
rzyteli, wynoszącą od 50 — 80 proc., strata
ta zwiększa się jeszcze przy równocze-
snej koniunkturze zwykłej, przy rów-
noczesnym wzroście dochodów dłużnika,
kalkulującym ceny w szybszym tempie niż
znížka wartości pieniądza.

Gdybyż ten spadek wartości zatrzymał
się! Gdzie tam — od połowy 1925 roku
rozpoczyna się nowy okres dewaluacji i
wierzyciele stracili dalsze 40 proc. w sto-
sunku do złotych w zlocie.

Rząd jednakże zdaje sobie dokładnie
z tego sprawę, iż następuje obniżenie war-
tości pieniądza i zabezpiecza swe wierzy-
telności, udzielając kredytów, jedynie w
złoty w zlocie (kredyt Banku Rolnego,
kredyt Banku Gospodarstwa Krajowego i
inne), a nie chce zrozumieć tego jedynie w
stosunku do osób prywatnych.

Obecnie faworyzuje się tylko grupę
dłużników, którzy płacą zaledwie 6 — 8
proc. rocznie (gdy stopa dozwolona do nie-
dawna była 18 proc.) i w obecnie dogod-
nych dla nich koniunkturach gospodar-
czych, gdy mogliby spłacić swe długi hi-
poteczne, tłumaczy się przedłużeniem mora-
torjum koniecznością utrzymania w ruchu
istniejących warsztatów gospodarczych.

Zapomina się jednakże, że na dłuższą
metę tego rodzaju sztuczna polityka do-
prowadzić może do zupełnej nieufności do
lokat hipotecznych prywatnych, fak, jak to
już mamy w stosunku do Pożyczek Pań-
stwowych, a czego niewątpliwie życzył
sobie nie należy.

Pomijając inne strony tego zagadnienia
jak to, że często kapitały te są wynikiem
długiej oszczędności osób niezamożnych
i jedynym funduszem i źródłem dochodów
wdów, starców, nieletnich lub sierot, to
wydobycie grosza od dłużnika (mającego
dochody ze zboża, mleka, których cena
stała wzrasta, z podnoszącego się komor-
nego) wymaga tyle udźwignięcia i kosztów
związanych z procesami w instancjach —
rozmyślnie przewlekanych przez dłużnika,
których nikt nie zwróci.

Pytamy się, w jakim celu dzieje się ta
krzywda?

Przypuścimy, że naprawdę istnieje ko-
nieczność przedłużenia moratorium ze
względów ogólnie - gospodarczych, niech
więc ono będzie, lecz niech zabezpieczy
wierzyciela od dalszego spadku waluto-
wego, niech należność jego zostanie prze-
liczona na złote w zlocie, lub też jeszcze
lepiej, zamiast przedłużać moratorium —
bardzo znacznie podnieść stopę procento-
wą od tych wierzycieli hipotecznych, a

napewno zostaną w niedługim okresie cza-
su poregulowane.

Czy czekać będziemy nowego rozpo-
rządzenia w rodzaju z dnia 14 maja 1924
roku? Brała bratu nie pożyczę gotówki
na 6 proc. rocznie, a tu zmusza się wierzy-

cieli na głodowanie, bo któż, biorąc 6 — 8
proc. rocznie od zdewaluowanej sumy, mo-
że wyżyć i dać sobie radę w czasie, kiedy
wszystko znów drożeje?

Sw.

Spółdzielczość Polska.

(Wywiad z dyr. Związku Spółdzielni Polskich
p. Antonim Kleniewskim).

ex) W związku z odbywającym się
zjazdem Związku Spółdzielni Polskich,
zwróciłem się do dyrektora Związku p.
Antoniego Kleniewskiego z prośbą o udzie-
lenie nam szczegółów o Związku; jego
rozwoju i działalności.

— Związek Spółdzielni Polskich —
rozpoczyna dyr. Kleniewski — jest jed-
nym ze związków, wchodzących w
skład Unji Związków Spółdzielczych w
Polsce, obejmującej cały teren Rzplitej
Polskiej. Związek Spółdzielni Polskich
obejmuje na terenie 11 województw b.
zaboru rosyjskiego 242 spółdzielnie kre-
dytowe, 10 rolniczo-handlowych, 39 mle-
czarskich, 11 spożywczych i 9 różnych,
ogółem 31 spółdzielni.

— Jaki kapitał reprezentują te spół-
dzielnie?

— Suma bilansowa spółdzielni tych
przekracza 37 milionów złotych, suma po-
życzek udzielonych — zł. 20 milionów,
kapitały własne: udziałowy — zł. 4 i pół
milj., rezerwowo — 2200 tys., ogółem ka-
pitały własne spółdzielni tych wynoszą
zł. 6 milj. 700 tys., wkłady 15 milj., liczba
członków z górą 150 tysięcy, Unja zaś ca-
ła, do której należy nasz związek, repre-
zentuje przeszło 800 tysięcy przedstawi-
cieli samodzielnich gospodarstw, w tej
liczbie 400 tys. włościańskich, co stanowi
około 2 milionów ludności rolniczej.

— Jaki jest obecnie stan rozwoju spół-
dzielni?

— Polityka inflacyjna państwa w la-
tach 1924 i 1925 naraziła spółdzielnie na
silny kryzys. Zahamował on normalny
rozwoj spółdzielni, niekiedy nawet zna-
cznie cofnął, tak, że dotychczas nie do-
szliśmy jeszcze pod względem zasobów
materiałnych do stanu przedwojennego.

— A organizacyjnie?

— Strona organizacyjna przedstawia
się o wiele lepiej, niż przed wojną. Znie-
sienie licznych ograniczeń, jakim podlegał
ruch spółdzielczy przed wojną, dało moż-
ność rozwinięcia swobodnej działalności
w tej dziedzinie. Podstawy organizacyj-
ne ruchu spółdzielczego są już w całości
wykonane i obecnie pozostaje tylko
rozszerzenie i utrwalenie podstaw mate-
rialnych spółdzielni.

— Jak się to zapowiada?

— Głównym i decydującym czynni-
kiem oraz warunkiem tego jest stabiliza-
cja waluty i zaufanie w jej trwałość. Jest
to warunek niezbędny dla odbudowy
oszczędności i zdrowego, taniego kredytu.

— Jak się pan dyrektor zapatruje na
działalność i zadania spółdzielni?

— Zarówno Unja jak i Związek Spół-
dzielni Polskich w Warszawie stawia so-
bie za główne zadanie wzmacnianie gospo-
darce rolników i tak zw. stanu średniego
i w programie pracy gospodarczej uznaje
współpracę w spółdzielniach wszystkich
stanów. Nie uważamy spółdzielczości za
cel w sobie, ale za środek do podniesienia
najszerszych warstw społeczeństwa.

— Czy tak ważne zadania spółdzie-
lności znajdują uznanie i realne pod-
stawy?

— Spółdzielnie Unji i Związku Spół-

dzielni Polskich obejmują wszystkie naj-
ważniejsze, najsilniejsze spółdzielnie
polskie i niema większego środowiska, w
którym nie odgrywałyby poważnej roli.

Jeśli chodzi o spółdzielnie kredytowe,
które przeważają w naszym związku, mu-
simy stwierdzić, że po kryzysie, jaki prze-
szły banki akcyjne, co doprowadziło do
masowej ich likwidacji, jedynie aktywne-
mi, zasilającymi produkcję w tani kredyt,
są spółdzielnie kredytowe. Dzięki silnym
zasobom własnym spółdzielnie Unji i

Dokoła zatargu w zagłębiu węglowym.

ex) Dziś, w sobotę odbędzie się w Ka-
towicach ponowne posiedzenie komisji
arbitrażowej pod przewodnictwem ko-
misarza demobilizacyjnego, gdyż prze-
wodniczący tej komisji radca górniczy
Noakowski — zgodnie z przepisami —
złożył mandat przewodniczącego na ręce
komisarza demobilizacyjnego, gdy ar-

Związku Spółdzielni Polskich mogą być
poważnym oparciem i pomocą dla licznej
warstwy rolników, rzemieślników, dro-
bnych przemysłowców i kupców, dla któ-
rych kredyt w wielkich bankach jest nie-
dostępny. W swoich spółdzielniach mają
one dostęp do taniego, wygodnego kre-
dytu.

— Jakie zadania bezpośrednio spełnia
Związek Spółdzielni Polskich?

— Związek ułatwia czynności pa-
tronacko-rewizyjne. Potrzeby gospodar-
cze spółdzielni obsługują specjalne centra-
le, mianowicie: finansowe — Bank Związ-
ku Spółek Zarobkowych, spółdzielni rolni-
czo-handlowych — Centralna Rolników
i Centrala Maszyn w Poznaniu, Związek
Ekonomiczny spółdzielni kółek rolniczych
w Krakowie i Sekretariat handlowy w
Warszawie. Spółdzielnie spożywców
obsługuje Hurtownia Spółdzielni Spożyw-
ców w Poznaniu, potrzeby wydawnicze
wszystkich spółdzielni — Spółdzielnia
Wydawnicza Unji Związków Spółdzielni
w Polsce. Organem fachowym wszyst-
kich spółdzielni w Polsce jest „Poradnik
Spółdzielni”. Ogólne interesy Unji repre-
zentuje Generalny Sekretariat, mieszczą-
cy się przy ul. Jasnej Nr. 8 w Warszawie,
znajdujący się pod kierownictwem p. Wi-
tolda Kuczewskiego.

bitraż nie doprowadził do porozumienia.
Likwidacja zatargu w przemyśle węglow-
ym na Górnym Śląsku jest sprawą tem
ważniejszą, że Dąbrowa Górnicza rów-
nież czeka na wynik rokowań tych i
oprze warunki płac i pracy na warunkach
które będą osiągnięte na Górnym Śląsku.

UNIFIKACJA USTAWODAWSTWA GO- SPODARCZEGO.

ex) W sferach gospodarczych stolicy
omawiana jest sprawa unifikacji naszego
ustawodawstwa gospodarczego. Poza
sprawami uchylecia przestarzałych prze-
pisów z okresu gospodarki wojennej oraz
specjalnymi potrzebami, które pociąga za
sobą konieczność rozbudowy państwa —
szczególny nacisk kładą na te momenty,
które spowodowałyby większe zaufanie
zagranicy.

W pierwszym rzędzie chodzi o sprawy
dotyczące działalności obcego kapitału w
Polsce i bezpieczeństwa jego lokaty, — a
więc: działalność filij firm zagranicznych,
zabezpieczenie kredytów towarowych itp.
Niemniej ważną dla sfer gospodarczych
sprawą jest racjonalna zmiana systemu po-
datkowego. Sprawy te są w toku, chodzi
jednak o ustalenie pewnej kolejności i in-
tensywniejsze zajęcie się wymienionymi
kwestjami.

DWIEŚCIE TYSIĘCY NOWYCH MIESZ- KAŃ W BERLINIE.

ex) Rząd niemiecki projektuje na przy-
szły sezon wielką kampanję budowlaną.
Projektowane jest wybudowanie w sa-
mym Berlinie takiej ilości domów, które-
by miały dwieście tysięcy mieszkańców. Wo-
bec częściowego zniesienia ustawy o
ochronie lokatorów powołane zostały spe-
cjalne komisje z udziałem kamieniczn-
ków, przedstawicieli lokatorów i władz
rządowych, które mają orzec czy wybu-
dowanie takiej ilości mieszkań jest celo-
we o tyle, że pozwoli całkowicie znieść
ochronę lokatorów i nie wywołać przez
to podrożenia mieszkań. Rozporządzenie,
znoszące częściowo ochronę lokatorów
dla wszelkiego rodzaju lokali przemysłow-
ych i handlowych zawiera groźbę
cofniecia go w razie ujawnienia ze strony
kamieniczników niesumiennej podwyż-
szania komornego.

P. K. O. UTRZYMUJE DOTYCHCZASO- WA STOPE PROCENTOWA.

ex) W związku z obniżeniem stopy
dyskontowej o pół procent przez Bank
Polski, dowiadujemy się, że przez zrówna-
nie (10 proc.) stopy z Pocztową Kasą
Oszczędności, miała ona na celu spowodo-
wanie obniżenia tej stopy również w
obrotach prywatnych. Na całym świecie
banki emisyjne mają najniższą stopę pro-
centową, to też P. K. O. utrzymuje obe-
cnie 10 proc., będąc w ten sposób droższą
tylko o pół proc. od Banku Polskiego.

KARTEL NAFTOWY ROZBITY.

ex) W drugim dniu toczących się obe-
cnie we Lwowie obrad przemysłowców
naftowych nie osiągnięto porozumienia w
sprawie przedłużenia umowy kartelowej,
wobec czego obowiązywać ona będzie
wyłącznie do dnia 31 grudnia b. r.

W związku z nieodnowieniem umowy
kartelowej, zaniechany będzie również
przypuszczalnie projekt utworzenia wspól-
nego biura sprzedaży na eksport.

KOMISJE DLA REWIZJI TARYF KOLE- JOWYCH.

ex) Po przeprowadzeniu niektórych
zmian w taryfie przewozowej powołana
została przy Ministerstwie Komunikacji
specjalna komisja dla rewizji taryf, która
przeprowadza w tym kierunku ścisłe ba-
dania naukowe i przygotowuje odpowie-
dnie materiały. Prace komisji tej potrwa-
ją około sześciu miesięcy i nie mają
wspólnego z aktualnymi, doraźnymi zmia-
nami taryfowymi, wywołanymi względa-
mi gospodarczymi. Przewodniczącym
komisji został p. Chodkiewicz, prezes
komisji taryfowej Państwowej Rady Kolejo-
wej. Do komisji — poza urzędnikami fa-
chowymi Ministerstwa Komunikacji wej-
dą jeszcze specjaliści z innych mini-
sterstw.

Ceny na rynkach łódzkich.

W związku z przybliżającą się świętami ruch na rynkach łódzkich duży.

Ceny naogół pozostały bez zmiany i kształtowały się następująco:

Nabiał: masło osiekowe 6.70 — 7.00 do 8.50; masło śmietankowe 7.50 — 8.00 do 9 zł. za kilogram; jajka 3.30 do 3.70; za pierwszy gatunek jaj t. zw. wybieranych płacono po 4 złote za mendel; jajka skrzynekowe od 3.20 do 3 i pół zł.; za liter śmietany słodkiej żądano 2.00 do 2 i pół zł. za litr.

Drób: kura 5.00 — 5.50 — 6.00 do 7 zł., kaczka 5.50 — 6.00 do 7 zł., geś 9.00 — 10.00 do 14 zł., indyk od 12 do 15 zł., kurczaki 4.00 do 5 zł.

Ziemliopłody: kilogram ziemniaków od 12 do 14 groszy; za 100 kilogramów ziemniaków (korzec) płacono od 10 do 14 złotych; kilogram marchwi 15 do 20 groszy; kilogram buraków ćwikłowych od 20 do 25 groszy; ćwiartka marchwi 2 złote; ćwiartka buraków ćwikłowych od 2 do 3 złotych; kalafior od 80 groszy do 1 złote; 50 groszy za sztukę; kilogram cebuli zwykłej 55 — 60 groszy; kilogram cebuli cukrowej od 80 groszy do 1 złote; główka kapusty włoskiej od 20 do 50 groszy; główka kapusty zwykłej od 40 do 70 groszy; kapusta do kiszenia od 10 do 15 złotych za kope. Pęczek włoszczyzny 10 groszy.

Owoce: (cena za 1 kilogram) gruszek 1.50 do 2 złotych; jabłka od 90 groszy, 1.00 — 1.50 do 2 złotych; pomarańcze od 80 groszy do 1.30; mandarynki 0.30 do 50 groszy za sztukę.

Ceny grzybów suszonych wahały się pomiędzy 10 a 13 złotych za kilogram.

ROZSZERZENIE ULG CELNYCH NA MASZYN.

ex) Jak wiadomo, w swoim czasie z ulg celnych korzystały bądź całe urządzenia przedsiębiorstw przemysłowych, bądź też niezbędne części tych urządzeń nie wyrabiane w kraju. Rozporządzenie rządowe w tej mierze zostało rozszerzone, tak że obecnie z ulg celnych (20 proc. cła normalnego) korzystać mogą również takie maszyny, których sprowadzenie przyczyni się do obniżenia kosztów lub też do zwiększenia produkcji przemysłowej i rolnej.

SKŁAD OPINIODAWCZEJ KOMISJI ROLNEJ.

ex) Do komisji opiniodawczej dla spraw rolnictwa przy prezesie Komitetu Ekonomicznego, wiceprezjera Bartłu powołane zostały następujące osobistości z pośród wybitnych rolników i działaczy na polu rolnictwa: Boguszeński Stefan, senator Buzek, Chmielewski Zygmunt, Domirski Jan (Pomorskie Tow. rolnicze), Delański Seweryn (Małopolska), Fudański Kazimierz, Jaruzelski Władysław (Wielkopolska), Koprzyński Wiesław (Kongresówka), Lipski Jan (Wielkopolska), Łucki Ostap (Wschodnia Małopolska), Molski Władysław (Wileńszczyzna), Narbutt Teofil, Niedzielski Tadeusz, poseł Poniatowski Juliusz, Popławski August, senator Stecki Jan, Sułowski Tadeusz, Wiackowicz Romuald (Związek Kółek Rolniczych w Wilnie). Ogółem do komisji rolnej wchodzi 20 członków. Prezydium stanowią pp.: prezes — pos. Poniatowski, zastępca prezesa — Popławski, sekretarz — Malski. Pierwsze posiedzenie komisji tej odbędzie się dn. 20 b. m.

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO w dniu 17 grudnia 1926 r.

Za 100 złotych: Zurych 57.50, Berlin 46.46—46.89, wypłaty na Warszawę 46.455—46.695, na Katowice 46.48—46.72, na Poznań 46.53—46.77, Gdańsk 57.13—57.27, wypłaty na Warszawę 57.06—57.14, Wiedeń czeki 78.32—78.88, banknoty 78.37—79.37. Londyn za 1 funt szterl. 43.50.

Z GIELDY ŁÓDZKIEJ.

Na dzisiejszym zebraniu giełdowym w Łodzi zawarto następujące transakcje:

Dolary gotówkowe zł. 8.99 i 7/8
Funt angielski czeki zł. 43.75
Bank Dyskontowy zł. 10.—
Cukier zł. 2.95
Nobel zł. 2.10
Lilpop zł. 16.—

Zebranie giełdowe cechował nastrój naogół dość ożywiony. Tendencja dla walut i akcji była utrzymana. (ah)

DOLAR W ŁODZI.

Na wczorajszym rynku prywatnym w Łodzi w godzinach wieczorowych dolar kształtował się po kursie 9 i pół w ządaniu i 8.99 i pół w płaceniu. Tendencja spokojna. Obroty średnie.

GIELDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 17 grudnia (Pat.)

Notowania oficjalne.

Gotówka.

Dolary 8.98 — 9. — — 8.96

Czeki.

Belgia 125.57 i 1/2

Holandja 360.95

Londyn 43.76

N. York 9.—

Paryż 36.13

Praga 26.72

Szwajcaria 174.45

Wiedeń 127.29

Włochy 40.20

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Pożyczka dolarowa 87.50, 86.25, 85.50

Pożyczka kolejowa 92.75, 92.50, 92.75

Pożyczka konwers. 5 proc. 47.75, 48.—

8 proc. 97.—, 97.50

4 i pół proc. listy zastawne ziemskie

przedw. 39.—, 38.60, zł. 37.50, 37.75, 37.—

5 proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy

przedw. 31.—, zł. 43.50, 44.40, 44.10

AKCJE.

Notowano w złotych.

Bank Handlowy 3.—, 3.10

Bank Spółdzielczy 90.—

Bank Zi. Ziem. Polskich 1.50

Bank Polski 82.75, 84.—, 83.—

Bank Zachodni 1.30

Brown Boveri 1.40

Czersk 0.32

Gosławice 38.—, 39.—

Cukier 3.15, 3.—, 3.05

Wysoka 3.—

Nafta 0.21

Nobel 2.20, 2.15, 2.20

Lilpop 16.50, 16.25

Norblin 94.—, 95

Parowozy 0.27, 0.28

Rudzki 1.20, 1.21, 1.18

Zawiercie 14.—

Borkowski 1.18

Kijewski 0.18

Siła i Światło 22.—

Częstocice 1.20

Michałów 0.21

Łazy 0.10, 0.11

Węgiel 70.—, 69.50

Polsk. Przem. Naftowy 0.60

Cegielski 13.—

Modrzejów 4.15, 3.90

Ostrowieckie 8.30, 8.20

Pocisk 1.20, 1.23

Starachowice 2.17, 2.14

Zyrardów 11.—

GIELDA GDAŃSKA.

Gdańsk, 17 grudnia (PAT.)

Zamknięcie notowań końcowych w guldach gdańskich.

100 marek Rzeszy 122,422 — 122,728

ozek na Londyn 24,97 1/2

GIELDA LONDYSKA.

Londyn, 17 grudnia (PAT.)

Notowania końcowe.

New-Jork 4,85 1/2, Holandia 12,13 1/2

Francja 121,18, Belgia 34,88 1/2

Włochy 109,00, Niemcy 20,30

Szwajcaria 25,00 1/2, Hiszpania 31,86

Portugalia 2,53, Danja 18,21

Szwecja 18,15 1/2, Norwegia 19,21

Praga 103,81, Helsingfors 192,55

Wiedeń 34,48, Warszawa 43,50

GIELDA PARYSKA.

Paryż, 17 grudnia (PAT.)

Notowania końcowe.

Londyn 121,20, N. York 24,97 1/2

Belgia 34,00, Hiszpania 37,75

Praga 74,40, Szwajcaria 49,50

Włochy 111,30, Rumunja 12,80

Holandja 998,00

OSTATNIE WIADOMOŚCI: Upadek rządu Rzeszy!

Reichstag uchwalił votum nieufności gabinetowi dr. Marxa.

Hindenburg dymisję przyjął.

Agencja telegraficzna „Express”.

Berlin, 17 grudnia.

Votum nieufności przeciwko gabinetowi Rzeszy zostało przyjęte 249 głosami przeciwko 171. Rząd ustąpił.

PRZYCZYNY UPADKU GABINETU.

Agencja telegraficzna „Express”.

Dyskusja, która poprzedziła głosowanie nad wnioskiem nieufności dla gabinetu kanclerza Marksa była śledzona z wielkim napięciem. Hrabia Vestarp, przywódca niemieckich narodowych, zgłosił zadowolenie z czynności Reichswehry, oświadczając, iż niemieccy-narodowi będą głosować przeciwko votum nieufności w stosunku do ministra Reichswehry Gesslera. W stosunku do całego gabinetu kanclerza Marksa, niemieccy-narodowi zajęli stanowisko zdecydowanie negatywne. Ostatnie czasy — oświadczył Vestarp, — dowiodły, iż rząd, starając się oprzeć na znikomej większości, jest niemożliwy. Próby podtrzymania rządu przez szukanie poparcia na stronnictwie socjalistycznym, zakończyły się niepowodzeniem. W interesie kraju ze względów politycznych ze wewnątrz i wewnątrz, jest konieczne uformowanie rządu opartego na stałej większości. Po tem przemówieniu przystąpiono do głosowania nad wnioskiem nieufności, zgłoszonym przez frakcję socjal-demokratyczną. Przeciwko wniosko-

wi poza stronnictwami rządowymi wypowiedziało się zjednoczenie gospodarcze. Po wyniku głosowania ministrowie opuścili salę obrad. O godzinie 5.30 po południu posiedzenie zostało zakończone. Obrady odroczone do dnia 19 stycznia 1927 roku.

DYMISJA RZĄDU PRZYJĘTA.

Agencja telegraficzna „Express”.

Berlin, 17 grudnia.

Na podstawie wyniku głosowania przeciwko gabinetowi, rada ministrów postanowiła przedłożyć kanclerzowi Rzeszy i prezydentowi Hindenburgowi deklarację o dymisji. Hindenburg dymisję gabinetu przyjął, dziękując kanclerzowi i wszystkim ministrom za ich pracę i prosił o pozostanie na stanowiskach do chwili uformowania nowego rządu.

KANDYDATURA DR. LUTHERA.

Agencja telegraficzna „Express”.

Berlin, 17 grudnia.

Nacjonaliści mają nadzieję, iż uda się im utworzyć gabinet z byłym kanclerzem Lutherem na czele, któremu, jak przypuszczają, Hindenburg powierzy misję tworzenia gabinetu. Luther bawi obecnie w Południowej Ameryce. Powrót byłego kanclerza ma nastąpić w połowie stycznia.

Sahm znowu szkaluje Polskę.

Socjaliści gdańscy stwierdzają, że Rzeczpospolita działa na korzyść wolnego miasta.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

Gdańsk, 17 grudnia.

Na wczorajszym posiedzeniu sejmiku gdańskiego m. in. zabrał głos poseł socjalistyczny Mau, który krytykował ostro stanowisko zajęte przez senat gdański oraz delegację gdańską wobec Polski i wobec Ligę Narodów, podczas obrad genewskich. Socjaliści — stwierdził mówca — uważają, że z punktu widzenia interesów Gdańska jedynie stanowisko Polski było rzeczowe i odpowiedzialne. Natomiast obecny senat i koalicja senacka przez swoją taktykę raczej zaszkodził Gdańskowi, aniżeli pomógł. Następnie zarzucił mówca niektórym senatorom, że sprawy monopoli i pożyczkowe przeprowadzali z korzyścią dla własnej kieszeni.

Podczas przemówienia posła Maua, posłowie nacjonalistyczni wszczynali wrzawę i kilkakrotnie przerywali mu przemówienie.

Prezydent senatu Sahm, odpowiadając na zarzuty posła Maua, usiłował odpowiedzialność za wszystkie niepowodzenia Gdańska, zrzucić na Polskę. Przekreślając oczywiście istotny stan rzeczy, dowodził, jakoby delegacja Gdańska w Genewie miała we wszystkich punktach powodzenie, z wyjątkiem tych, które uzależnione były od Polski.

Skutki polityki sowieckiej.

Kradzieże w stylu bolszewickim.

Tel. wł. „Kur. Łódzkiego”.

Moskwa, 17 grudnia.

Przed dwoma laty rząd sowiecki wyplądził duchowieństwo prawosławne ze słynnego klasztoru w okolicach Moskwy, ławry Troicko-Sergiejskiej. W cerkwiach i budynkach ławry rozlokowano instytucje sowieckie oraz szkołę rolniczą, w niektórych cerkwiach urządzono muzea. Przez dwa lata pisma sowieckie podawały wiadomości o „wzorowej gospodarce” władz sowieckich w ławrze i porównywały obecny stan ławry z przedrewolucyjnym, na korzyść tego ostatniego. Lecz po dwu latach wyszła na jaw smutna rzeczywistość. Okazało się, że urzędnicy sowieccy, oraz kierownicy urzędowego w ławrze muzeum, systematycznie okradali ławre z nagromadzonych w niej przez wieki kosztowności oraz dzieł sztuki cerkiewnej. W od-

ległości kilkudziesięciu wiorst od Moskwy działały się rzeczy niezwykle dla państwa sowieckiego. W t. zw. „muzeum ławry” rewizja, urządzona po dwóch latach stwierdziła brak różnych przedmiotów, których wartość materialna oceniono na 3 miliony rubli złotych, wartości zaś artystycznej zupełnie nie zdolano ocenić. W jednej z cerkwi ławry, budowanej przez słynnego architekta rosyjskiego, Gornostajewa, nowi władcy klasztoru skradli i wyprzedali na węg drzewi, podłogę, cenne piece kaflowe, urządzenie wodociągowe i t. p. Na cmentarzu ławry powywracano i połamano wszystkie krzyże i pomniki. Wśród ludności okolicznej sytuacja, w której się ławra znalazła, wywołuje tak wielkie niezadowolenie, iż jest nawet mowa o cześciowem zwroceniu ławry mnichom.

Italia chce zgody z Francją.

Niema żadnej koncentracji wojsk na granicy.

Agencja telegraficzna „Express”.

Paryż, 17 grudnia.

Włoskie biuro prasowe w Paryżu opublikowało komunikat, zaprzeczający energicznie alarmującym wiadomościom o rzekomej koncentracji wojsk włoskich na granicy francuskiej. Przegrupowania milicji faszystowskiej na granicy Francji ma-

ją charakter zarządzeń policyjnych przeciwko ruchowi bandyckiemu, który w ostatnich czasach niepokoił mieszkańców pogranicza zarówno we Francji, jak i we Włoszech.

Pamiętajcie o inwalidach wojennych!





„SERCA ZE STALI”

Symfonia Miłości i Płomieni. Tragedja stalowych serc i namiętności.

Reżyser, autor i wykonawca głównej roli

MILTON SILLS

Dziś wielka premjera

Wielkie arcydzieło amerykańskiej wytwórni First National

I jako partnerka wioślana i uroczą jego małżonka —

Doris Kenyon

Orkiestra symfoniczna pod kierunkiem p. M. CHWATA.

Najlepszy podarunek gwiazdkowy to doborowy **kosz owocowy** z winami i likierami w cenie od zł. 20 ze składni win i wódek

A. P. CZKWIANIANC

ul. Piotrkowska Nr. 69. Tel. 38-64.

Polecamy Szan. Klienteli wina najznakomitszej francuskiej firmy

BARTON i GUESTIER

Na skłódzie świeże bakalie **BORDEAUX** Pierniki po cenach fabrycznych. mogące zadowolić najwybredniejszych znawców

MARMUROWE

garnitury do pisania, kalki, zegarki, popielniczki, garnitury do umywalni i stolików nocnych.

MODNE UMYWALNIE, KOMINKI to najwykwintniejsze podarki gwiazdkowe!!

Wielki wybór! Niskie ceny!

Wielkopolska Huta „Helenit“

Tow. z ogr. por. fabryka wyrobów marmurowych w Rawiczu

główny przedstawiciel

JERZY MEES

Łódź, ul. Traugutta nr. 1. gmach Grand hotelu.

Poszukuję

wykwalifikowanych **mechaników**

do reperacji maszyn do pisania i liczenia wszystkich systemów.

Oferty do administracji pisma pod „S. W.”

JEDWABNA MANUFAKTURA

BERNARD DOBRZYŃSKI S-cy

PIOTRKOWSKA Nr. 10. TELEFON Nr. 18-84

poleca się Sz. Klienteli przy

ZAKUPACH GWIAZDKOWYCH

po cenach wyjątkowo niskich!

Wielki wybór wszelkich towarów jedwabnych.

NA RATY! NA RATY!

Dywany! MEBLE!

Łóżka metalowe mosiężne i niklowane Tow. Akc. Konrad Jarnuszkiewicz i S-ka. Solidnie, najtaniej kupić można w **MAGAZYNIE MEBLI WŁADYSŁAWA ROMISZOWSKIEGO** Piotrkowska 116, 1 p. front. Tel. 21-61. w niedziele przedświąteczne otwarty magazyn od 9-7.

ŚNIEGOWCE

„Pepege”, Ryskie „Tretorn”

Od zł. 20.

Pantofle Filcowe od zł. 4.00

Skład Kaloszy i Śniegowców Ogrodowa 2. (róg Nowomiejskiej)

Reperacja śniegowców na miejscu

Kryształ Primusowy

Najnowszy specjalny produkt do maszynek „Primus”, lamp żarowych, pieców naftowych etc.

Nie kopcii! Nie zanieczyszczą brenerów! Bez zapachu

Używany do piecyków wydaje więcej ciepła! Żądać we wszystkich sklepach prowadzących naftę w bankach 2, 5, 10 litrowych plombowanych.

T-wo Przemysłu Naftowego B-cia NOBEL w Polsce

Biurowe: Narutowicza 34. Łódź Skład: Wierzbowa 54. Tel. 15-79. Tel. 119

NA RATY!!

Najlepsze towary na damskie szmowe płaszczki i męskie palta oraz wykwintną bieliznę damską

OBUWIE

tanio na dogodnych warunkach kupić można tylko w firmie

„KREDYT”

Nawrot Nr. 15. róg Sienk. i p. fr

25% taniej wszelkie pierwszorzędne systemy maszyn do pisania i liczenia, nowe oraz okazyjne

Również zamiana i kupno maszyn.

Teżony, kalka i wszelkie przybory

Nauka pisania na maszynach

Warsztat reperacyjny dla wszystkich systemów.

Adolf Goldberg, Andrzeja 1, I-sze p. — Telefon 37-54.

Pierwsza Polska Wytwórnia Aparatów do Powielania

„Millograph”

Jen. przedstawiciel:

T-wo Handlowe „Millograph” Sp. z o.o.

WARSZAWA, Marszałkowska 119 L. Tel. 37-83.

Tylko za 120 zł. setki tysięcy odbitek

pisma maszynowego i ręcznego, rysunków technicznych i reklamowych.

Najlepsza i najtańsza na świecie drukarnia domowa.

Wyrób krajowy!

UWAGA: Energetyczni przedstawiciele w całej Polsce poszukiwani.

Saneczki

Wielki wybór: Ceny konkurencyjne! Skład Motocykli i Rowerów. Karol KUSTER i Synowie, Sienkiewicza 23. Tel. 7-32

44

Kalosze dziecięce od 5.50 damskie Męskie od 8.75

Szwedzkie „Tretorn” 9.75

Rosyjskie „Treugolnik”

SNIEGOWCE OD 18.50

Dopóki zapas starczy w **Magazynie Uniwersalnym** 44 Piotrkowska 44

KUP książkę! Na Gwiazdkę

M. Arct

WARSZAWA Nowy-Swiat 35.

DR. MED.

M. KOŁODZIEJSKI

Łódź, Andrzeja nr. 3

SKLEP GALANTERYJNY poleca na nadchodzące święta po cenach konkurencyjnych

Skarpetki deseniowe	od zł. 1.40
Skarpetki ciepłe	1.30
Kalesony trykot.	3.50
Koszule zefirowe	8.50
Krawaty	1.70
Kolnierzyki	0.60
Chusteczki	2.80 za tuzin

Używajcie tylko pastę do zębów

ANGELUS

ządać w Aptekach, Składach aptecznych, Perfumerjach i Drogerjach.

Maltyna nowy ekstrakt słodowy

o wielce odżywczych właściwościach dla ludzkiego organizmu. Rozpuszczona w mleku stanowi wzmacniający napój dla dorosłych i dzieci

Przeciwdziałła skutecznie kaszlowi.

Krak. Browar Jana Götza, Kraków, ul. Lubicz 17. Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach.

Przedst.: Adam KOTLIŃSKI, Łódź, Wschodnia 55.

Dr. **Stupel**

Szkoła 12.

Choroby. skórne włosów, weneryczne i moczopłciowe. Leczenie światłem (Rentgen). Lampa kwarcowa) Elektroterapia.

Przyjmuje od 6-9 wieczór

Panie od 12-3 po poł.

MIÓD

leśniczy czysto przeczyszczony pod gwarancją lipcowy w blaszankach 3 kg. 12 zł., 5 kg. 16 zł., 10 kg. 29.60 zł. wraz z blaszanką i opłatą pocztową wysyła za zaliczką

Stankiewicz Chabura „PASIEKA” BRZEŻANY.

DR. **G. Rydzewski**

b. lekarz Szp. św. Łazarza.

choroby skórne i weneryczne

Zamenhafa L. 6 od 5-7, niedz. 10-21.

Dr. med. **PRYBULSKI**

choroby skórne włosów weneryczne i moczopłciowe.

Leczenie światłem (Lampa kwarcowa) promieniami Roentgena od 9-2 i od 4-8, 4-5 dla pań oddz. poczekalnia.

Zawadzka nr. 1. Telefon 25-38.

Dr. med. **H. LUBICZ**

Cegielniana 43 — tel. 41-32. — Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Leczenie szt. słońcem wyżynowem.

Przyjmuje od 8-10 i od 5-8 popoł.

Dr. **Fr. Żukasiński**

choroby wewnętrzne i kobiece.

Przyjm. od 3-7 ul. Napiórkowskiego róg Sosnowej.

Poszukuje lokale

parter i-piętro, składającego się z dużego pokoju i 1 mniejszego w centrum miasta na Piotrkowskiej. Oferty do „Kurjera” sub „Kursy 100”.

Sprzedamy **Motor Naftowy**

Meritz Hille Dresden

Neuster Original 2 P. S.

Wiadomość tel. 32-18.

Z. Chądzyńska

16 Przejazd 16

poleca tanie koldry uczniowskie, oraz puch i pierze.

SPRZEDAM

skład WIN i WÓDEK

dobrze prosperujący, wraz z całym urządzeniem i towarami. Oferty do „Kurjera Łódzkiego” dla „W. M.”.

Rapeport

ul. Pr. Narutowicza 25 (Dzielnia) Tel. 44-10

choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych. Przyjmuje od 1-2 i od 4-7 wlecz.

DR. MED.

DR. MED. **Dr. Dutkiewicz**

Ordynator Szpitala Miejskiego dla chorób skórnych i wenerycznych.

Piotrkowska 50. przyjmuje od 9-11 i 5-7 po południu

FUCHS

Piotrkowska nr. 50. Telefon 21-36.

FUCHS przyjmuje ogłoszenia do wszystkich gazet w Polsce i zagran. na dogodnych warunkach.

Dr. **EKKERT**

Kilińskiego 143 „ przy Głównej : choroby weneryczne, skórne i dróg moczowych przyjmuje od godz. 12-1 1/2 od godz. 6 1/2-8 1/2

Dr. **H. BRONSON**

akuszer-ginekolog przeprowadzi się na ul. Ewangelicką 16. Tel. 10-26. Przyjmuje od 5.30 do 6.30.

HENRYK ŻAK - POZNAŃ

Mydła glicerynowe, ekstrakt, MIAFLOR, puder, crème, lotion, mydło, mydło, LORAN, ekstrakt, puder, crème, mydło, Fleur de Stamboul, mydło, ekstrakt, puder, crème.

Cmielów

SKŁAD PORCELANY, SZKŁA, KRYSTAŁÓW, majoliki i t. p.
 W ŁODZI ul. Piotrkowska nr. 31.
 TELEFON 6-80.

SPECJALNOŚĆ: Serwisy stołowe. Szklanki od 15 gr.

SZKŁO OKIENNE

ornamentowe, surowe oraz szklenie budowli po cenach niżej konkurencyjnych
J. Olejniczak, Główna № 14.
 UWAGA: Szklono inspektowe w wielkim wyborze.

WEZWANIE.

Na mocy § 11 Rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 25 maja 1925 roku, wydanego w celu wykonania artykułu 18 ustawy z dnia 29 kwietnia 1925 r. o rozbudowie miast, Magistrat m. Łodzi - Wydział Podatkowy - wzywa niniejszym wszystkich właścicieli placów do złożenia w Wydziale Podatkowym (Plac Wolności nr. 2) deklaracji o rozmiarach posiadanego placu w terminie do dnia 31 grudnia 1926 r.

Formularze deklaracji wydaje oraz objaśnienia udziela Wydział Podatkowy Magistratu m. Łodzi (Pl. Wolności n. 2, pokój nr. 13).
 Łódź, dnia 13 grudnia 1926 r.
MAGISTRAT m. Łodzi
 Prezydent: (—) **M. CYNARSKI.**
 Przewodniczący Wydziału Podatkowego (—) **KULAMOWICZ.**

Już należy !!!
 stosować jedyny i wypróbowany środek na odmrozenie

FRIGORIN
 „MOTOR”
 Żądać w aptekach i skl. apt.

LECZNICA

Lekarzy specjalistów przy ul. Zachodniej 27 róg Konstancyńskiej

- Przyjmują w zakresie wszystkich specjalności lekarze:
- Dr. Koliński
 - Dr. Jastrzębski
 - Dr. Kalisz
 - Dr. Trawiński
 - Dr. Kołodziej
 - Dr. Misjon
 - Dr. Reiterowicz
 - Dr. Dobrowolski
 - Dr. Bronikowski
 - Dr. Knichowiecki
 - Dr. Marynowski
 - Dr. Jasiński
 - Dr. Kon Jakob
 - Dr. Schwanke

Gabinet dentystyczny lek.-dent. Goebela, asystenta kliniki stomatologicznej czynny godz. 10-12 i 2-4 pp.

Wszelkie badania i analizy lekarskie. Elektryzacja. Masaż. Zastrzykiwania. Prześwietlanie i leczenie prom. Roentgena. Lampa kwarcowa. Operacje i opatrunki. Pokoje dla chorych. Gabinet kosmetyczny.

Do akt. Nr. 2355-26 r. OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi S. ZAJKOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Traugutta Nr. 10 na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 23 grudnia 1926 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Przejazd pod Nr. 40 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Stanisława Goszczyńskiego i składających się z pianina w dobrym stanie, oszacowanych na sumę 600 zł. Łódź, d. 16/XII 1926 r. Komornik S. ZAJKOWSKI.

Do akt. 115-1926 r. OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi LEON WĄSOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Przejazd nr. 8 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 28 grudnia 1926 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Cegielnianej 50, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Menachema i Róży Cymermanów, składających się z mebli, ocenionych na sumę 4050 zł. Łódź, d. 16/XII-26 r. Komornik L. WĄSOWSKI.

Dr. med. I. PIK

Wólcańska 57 parter.
 Choroby nerw. i wewnętrzne. Psychiczne metody leczenia przypadłości nerwowo-duchowych jak: anksjonezy, (leg. zawroty etc.) Przyjm. od 12-1 4-7 w. 4005

Do akt. Nr. 1844-26 r. OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi STEFAN ZAJKOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Traugutta Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 29 grudnia 1926 r. od g. 10-rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 76 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Chaima Wienera i składających się z mebli i innych ruchomości oszacowanych na sumę zł. 2.200.— Łódź, d. 17/XII-26 r. Komornik S. ZAJKOWSKI

Do akt. Nr. 137-26 r. OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi LEONARD NABOROWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Piotrkowska nr. 51, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 7 stycznia 1927 roku od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Grabowej pod Nr. 9 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do firmy Kowalski i Teske składających się z 3-ech zespołów przedmiotów ocenionych na sumę 43 000.— Łódź, dn. 14.XII-26. KOMORNIK L. Naborowski.

Ogrodnika

dzierżawcę poszukuje się od zaraz na niawie - 1 morga ziemi, dom mieszkalny, obora, przy Remizie Zgierskiej. Wiadomość: E. Stachlewski, Łódź, ul. Pomorska Nr. 22.

Dr. med. J. Makowski

chor. dzieci Główna Nr. 62. Tel. 50-02. Przyjmuje od 2-4.

Dr. ZYGMUNT DATYNER

choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych. Przyjmuje od 1-2 i od 5-8. Piławicza 13 dawniej Ogińska 1 tel. 48-93.

Dr. med. Zeligsonowa

Akuszerka - choroby kobiece i weneryczne (wyłączenie u kobiet); porady dla kobiet ciężarnych, 11 1/2 - 1 i 4-7. Piotrkowska 84

OGŁOSZENIA DROBNE

po 10 groszy za wyraz. Dla poszukujących pracy 5 groszy za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 50 groszy.

- Wzrost i wychowanie**
Nauczycielki z francuskim i muzyką, freblantki, inteligentne osoby do zarządu domem. Świadczenia chlubne, poleca Biuro Adamowiczowej - Piotrkowska 91.
- Stenografii wyuczona**
darmo, listownie. Redakcja Stenografii Polskiej, Warszawa Szezygła 12
- Student udziela**
matematyki łaciny, fizyki, języków. Ul. Kilińskiego 96, m. 3, na prawo - druga brama, godz. 6.
- Muzyki (fortepian)**
wyszej oraz początków udziela gruntownie rutynowana nauczycielka. Od 20 zł. miesięcznie. Nawrot 20, m. 5, prawa oficyna 5-6.
- Wzrost i sprzedaż**
otomane, szafa, tremo, stół, krzesła, futra męskie - czapkę karakulową sprzedam. Główna 35, m. 46, oficyna prawa. 7138
- Sprzedam**
kanapę krytą gobelinem. Sienkiewicza 56, m. 17. 7220
- Sklep z mieszkaniami**
do sprzedania tanio. Franciszkańska 13, sklep tytoniowy.
- Tanio do sprzedania**
kredeńskie. Sienkiewicza 25, m. 5. 7226
- Sklep z mieszkaniami**
do sprzedania. Piotrkowska L. 185, Herbaciarnia. 7228
- Banki do sprzedania**
Wiadomość ul. Lipowa 39. 7237
- Porady i prace**
Zaofiarowane.
- Poszukiwani**
dobrze prezentujący się sprzedawcy wydawnictw na prowizję, kaucja 50 zł. lub poręczeniem. Zarobek znaczny. Oferty z adresami do „Kurjera Łódzkiego” pod „Nr. 7234”
- Potrzebny chłopiec**
na posyłki. Kulkowski, Nawrot 15

HOTEL „POLONIA-PALACE” w ŁODZI.

CENA JEDNOLITA: 21.6. — od osoby na dobę włącznie ze światłem, centr. ogrzewaniem etc.

Dyrekcja B-cia Dobrzyńscy.

- Mebel wyprzedaje**
po cenach znizowanych Zakład Tapicerski Meblowy. Piotrkowska 183.
- Wredens z lustrem**
otomane, stół - krzesła, szafa, garderoba, łóżka, materace, bielizniarka, tremo Sienkiewicza 59, m. 42, oficyna drugie wejście. 1-e piętro. 7200
- Do sprzedania**
łódka, tołkarnia, biurko, warsztat i magiel. Ul. Ogrodowa 50-a. 2109
- Młód Wołyński do sprzedania**
Ul. Ogrodowa Nr. 28, sieni 4, m. 1. Gaspert. Proszę się przekonać.
- Inteligentna panienka**
poszukuje posady kasjerki, ekspedjentki, do towarzystwa starszej osoby, lub do dzieci. Wymagania skromne. — Oferty pod „C. B.” do Administracji pisma. 6220
- Łokole i mieszkanie**
Potrzebny natychmiast lokal na skład w śródmieściu, składający się z 2-ech ewentualnie dużego pokoju. Pożądany parter. Oferty do administracji pod „F. G.” 6220
- Małżeństwo z dwojgiem dzieci**
poszukuje mieszkania, najchętniej wprost od gospodarza. Cena nie kępuje. Oferty do „Kurjera Łódzkiego” sub „A. A. 50”. 7205
- Sklep klonjalno-spozywczy odstąpię**
— Piotrkowska Nr. 205. 7229
- Do sprzedania okazja**
zrynie otomana u tapicera. Konstancyńska 9. 7235
- Wypierająca córka**
po weteranie dająca jej życie bielizny, albo po domach. Piotrkowska 255, m. 3, I piętro. Zofia Czerniak.
- Zegubione dokumenty**
Franciszek Janicz, rocznik 1894 zamieszkały we wsi Bałdzychowie, gm. Poddebice, zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. w Kutnie i dowód osobisty, wydany przez Urząd Powiatowy w Łęczycy.
- Artur Mantaj**
zgubił kartę odroczenia, wydaną przez P. K. U. Łask. 7813
- Olga Nesler**
Aleksandrowska 23 zgubiła kartę od paszportu, wydaną w fabryce i K. Poniańskiego. 7223
- Józef Kobza**
Zielona 27, (Bałuty) zgubił świadectwo od konia, wydane w Łodzi. 7227
- Wiktor Gniadkowski**
wicz, Łagiewnicka 30, zgubił portfel z świadectwami i książką wojskową, wydaną w P. K. U. w Łodzi. 7238

CENA PRENUMERATY:	
W Łodzi z niedz. dod. Ilustr. miesięcznie	zł. 4.20
Dla robotników	3.70
Na prowincji	4.70
Zagranicą	10.50
Odnoszenie do domu	30

„Kurier Łódzki” i „Łódzkie Echo Wieczorne” łącznie z odnośnieniem do domu zł. 6.90 miesięcznie.

CENY OGŁOSZEŃ:	
Przed tekstem 40 groszy za wiersz milimetr. 1 tam. (strona 4 tamy)	
W tekście	40
Za tekstem	30
Nekrologi	30
Komunikaty	30
Zwyczajne	8
Drobne 10 gr., poszukiwanie pracy 5 gr. za wyraz — najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Ogłoszenie nadesłane po godz. 7 włącz. o 20 proc. drożej.	

Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej. Zagraniczne o 100 proc. drożej.

Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracyjnych odpowiadają.

Artykuły, nadesłane bez oznaczenia honorarium, uważane są za bezpłatne.

Reklamsów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.